...ta pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ŁÓDŹ. CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 246

...CJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. ...Y PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

...Ciekawa nominacja.

...Kajetan Morawski—posłem w Helsingforsie.

...awski korespondent „Repub... telefonuje:

...Wiadomo, w maju roku ubiegłego ...dniowym rządzie posła Witosa, o... ...ego przez przewrót, ministrem ...anicznych był p. Kajetan Mo... ...óry następnie podczas walk ...n Warszawy przebywał wraz ...rządem w Belwederze u b. pre...a Wojciechowskiego, i w ciągu kil... ...internowany był w Wilanowie.

Wczoraj pewne wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość, iż tenże p. Kajetan Morawski w najbliższych dniach mianowany będzie posłem polskim w Helsingforsie.

Oczywiście dokonanie tego uprzedzi powtórne wstąpienie p. Morawskiego do służby państwowej.

Kucharki „dyplomatyczne".

...ór pomiędzy ministerstwem ...i poselstwem sowieckiem.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wobec pogłosek o rzekomym nowym konflikcie między poselstwem sowieckim a ministerstwem spraw zagranicznych z powodu aresztowania dwu służących sowieckiego attache wojskowego pułk. Koszko, o czem donosiliśmy wczoraj, korespondent nasz zebrał wiadomości w tej sprawie ścisłe. Wedle nich w ub. sobotę o godz. 10-ej rano do mieszkania pułk. Koszko w Warszawie, przy ulicy Szopena 8, przybył funkcjonarjusz policji, który doręczył obu służącym wezwanie do stawienia się u sędziego śledczego celem złożenia zeznań w sprawie wykrytej afery komunistycznej.

Pułk. Koszko uznał to za niedopuszczalne i w rezultacie sekretarz poselstwa sowieckiego p. Arkadjew prosił min. spraw zagr. o wyjaśnienia, które w ciągu dnia dzisiejszego będą udzielone.

Skasowanie ordynansów.

Tylko oficerowie linjowi będą mieli ordynansów.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, że w nowym budżecie państwowym, który obowiązywać będzie od dn. 1 kwietnia 1928 r. przewidziane jest całkowite zniesienie ordynansów oficerskich przy wszystkich o... ...ch, pełniących służbę w zakła... ...skowych, szkołach, minister... ...owództwach i sztabach. Ordynansi pozostaną tylko w formacjach linjowych t. j. w pułkach.

W nowym budżecie przewidziane są specjalne sumy, jako dodatki do pensji oficerskich w charakterze ekwiwalentu za zniesienie ordynansów umożliwiającego przyjęcie służących. Dodatki te wy... ...80 zł. miesięcznie dla każdego ...

...owanie ordynansów przysporzy ...ilka tysięcy żołnierzy, którzy ...alnego wyszkolenia wojsko...elnie nie przechodzili.

Telefon Warszawa-Moskwa

...dzie niedługo uruchomiony.

Wyd... ...żącym tygodniu ukończone zo... ...ce przy instalacji linji telefoni... ...skwa — Mińsk — Warszawa. ...owy próbne między Moskwą a ...skim dały dobre rezultaty.

Dzięki tej instalacji będzie można ...się telefonicznie między ...wą ...skwą.

Zwołanie sejmu na 13 września.

Trzynastka—charakterystyczna data ostatnich posunięć Marszałka i tym razem została utrzymana.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wiadomość podana przez nas onegdaj już o podpisaniu dekretu o zwołaniu sejmu uzyskała w ciągu dnia wczorajszego całkowite potwierdzenie.

O godzinie 1 m. 30 po południu do gmachu sejmu przywiózł sekretarz rady ministrów por. Zaćwilichowski dekret, zwołujący sejm do Warszawy na podstawie art. 25 konstytucji na dzień 13 września.

Z powodu nieobecności marsz. Rataja dekret wręczony został naczelnikowi kancelarji sejmowej p. Pomykajskiemu.

Data 13 września, na którą zwołany został sejm wywołała w zapełniających się kuluarach parlamentu dość liczne komentarze. Wypowiadano opinje, iż marsz. Piłsudski najważniejsze swe poczynania inauguruje zwykle pod znakiem „13". Trzynastego również lipca zamknięta została nagle ostatnia sesja ciał ustawodawczych.

Kancelarja senatu dotąd dekretu zwołującego izbę nie otrzymała.

Narady polityczne.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dziś wieczorem wicepremjer Bartel w towarzystwie swego sekretarza porucznika Zaćwilichowskiego, udaje się ponownie do Druskienik dla odbycia narady z marszałkiem Piłsudskim na aktualne tematy państwowe.

Zbrojenia przeciw Polsce

uprawiają Niemcy na wielką skalę.—Polska nie chce wojny, lecz powszechnego arbitrażu.

Chamberlain przeciw projektom pokojowym Polski i Holandji.

Berlin, 7 września.

„Lokal Anzeiger" dowiaduje się od swego korespondenta genewskiego, że wczoraj rozdawano delegatom poszczególnych państw broszurę w języku francuskim, która nosi tytuł „Przygotowania do wojny w Niemczech". Broszura ta, zredagowana przez niemców-pacyfistów Foerstera i Mertensa, zawiera m. in. sensacyjne materjały o tajnych zbrojeniach niemieckich i podaje ciekawe cyfry budżetu Reichswehry. W końcu broszura wyciąga wniosek, że Niemcy celowo i wytrwale przygotowują się do wojny z Polską.

Pacyfista Foerster w słowach wstępnych do tej broszury stwierdza:

„Niemieccy dygnitarze nie zmienili sposobu swego myślenia ani swoich metod. Nasze informacje pochodzą z zupełnie pewnych źródeł i zawierają rewelacyjne fakty o ponownem zbrojeniu się Niemiec. Z broszury wynika jasno, że przedewszystkiem wojna rewanżowa przeciwko Polsce jest systematycznie przygotowywana przez kierowników politycznych i wojskowych Niemiec. Nad granicami Polski osiedla rząd niemiecki żołnierzy. Pozatem rząd niemiecki kształci młodzież w organizacjach tajnych. Z Reichswehry rozbudowuje kadry wielkiej armji i gromadzi w zagranicznych państwach materjały wojenne jak i u siebie.

*

Z Genewy telegrafują: Propozycja pokojowa Polski znalazła gorliwych obrońców w delegacji holenderskiej.

Projekt holendrów idzie znacznie dalej niż Polski, a ich rezolucja zawiera nawet żądanie zmiany paktu o Lidze na podstawie protokułu genewskiego.

Jeżeli wniosek holenderski przekazany będzie komisji trzeciej, odpowiadać to będzie życzeniu delegacji francuskiej, polskiej i prawie wszystkich członków tej komisji.

Głównym przeciwnikiem projektu polskiego obok Stresemanna jest Chamberlain.

Wczoraj po południu Chamberlain wypowiedział się wobec dziennikarzy angielskich przeciwko polskiemu planowi deklaracji o nieagresji i potępieniu wojny.

Jakiekolwiek dokumenty, dotyczące kwestji bezpieczeństwa, któreby przedłożono do podpisu członkom Ligi narodów, nie przyniosą, zdaniem Chamberlaina, w obecnym momencie żadnych korzyści.

Gwarancje bezpieczeństwa daje pakt o Lidze narodów, poza tem układ locarneński gwarantuje zachodnie i wschodnie granice Niemiec.

Chamberlain oświadcza dalej, że nie może zrozumieć, do jakiego celu posłużyć mają nowe zarządzenia proponowane przez Polskę i nie będzie mógł się zgodzić na projekt, który jedynie może ograniczyć wartość dotychczasowego traktatowo ustalonego stanu rzeczy.

Nie upłynęło jednak kilka godzin, gdy Chamberlain ponownie zaprosił do siebie dziennikarzy, by w ostrym tonie wyrazić swoje niezadowolenie z projektu holenderskiego, który, jak wiadomo, idzie znacznie dalej, niż polski.

20 państw nas poprze.

Berlin, 7 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Berliner Tageblatt" donosi, że delegacja polska wręczyła swój projekt wszystkim delegacjom w Genewie. Minister Sokal odbył konferencję z Chamberlainem i Briandem, a następnie z dr. Stresemannem.

Dziennik uważa, że akcja holenderska jest samodzielna i nie pozostaje w związku z propozycją polską.

Polska domaga się uznania wojny agresywnej za zbrodnię międzynarodową.

Dziennik pisze, że Niemcy nie zgodzą się wprawdzie na pakt ogólny, któryby prowadził drogą okólną do gwarancji granic polskich, niemniej jednak będą objektywnie i bez zastrzeżeń badały propozycje zarówno holenderskie jak i polskie, nie kierując się sugestjami Chamberlaina ani też nieufnością wobec Polski.

„Vossische Zeitung" donosi, że delegacja polska zdobyła już 20 głosów, popierających projekt polski. Dziennik jest zdania, że większość państw, popierających Polskę, należy do M. Entente'y i grupy państw bałtyckich.

Co się tyczy

stanowiska Francji,

to dzienniki dzisiejsze donoszą, że istnieje rzekomo

poważna rozbieżność zdań

w łonie delegacji francuskiej pomiędzy Briandem z jednej strony a Paul Boncourem i Loucheurem z drugiej. Briand sprzeciwia się rzekomo projektowi polskiemu.

„Vorwärts" atakuje prasę niemiecko-narodową za opór jej przeciwko projektowi polskiemu, podkreślając, że stanowisko takie może potwierdzić jeszcze słuszność zaniepokojenia Polski. Niedorzecznem jest dopatrywać się w projekcie polskim intryg, zwróconych rzekomo przeciwko Niemcom.

„Kreuz - Zeitung" oświadcza, że Anglja nie dopuści do wznowienia protokułu genewskiego, polska akcja natomiast kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo i może doprowadzić do ...śnego dla Francji i Polski wyniku. Ostatnie wypadki w Paryżu po demonstracjach na rzecz Sacco i Vanzetti'ego oraz zatargi francusko-sowieckie z powodu wystąpienia Rakowskiego wskazują na to, że przyjazne stosunki pomiędzy Francją a Rosją sowiecką mogą się skończyć. W takim wypadku powstałby blok państw bałtyckich i Polski, stojący pod protektoratem zarówno Anglji jak i Francji, któreby go wyzyskały dla celów polityki antysowieckiej.

**

Genewa, 7 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W czasie dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi narodów, przedstawiciele państw skandynawskich i bałtyckich za przykładem Holandji, wysunęły tezy niemal identyczne z propozycją holenderską, oświadczając się za czynniejszą polityką Ligi narodów, opartą na protokule genewskim.

Narady ze Stresemanem.

Genewa, 7 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Za radą Brianda, minister Sokal odbył z ministrem Stresemannem konferencję, z której wyniósł naogół dość dodatnie wrażenie. Wieczorem minister Stresemann zakomunikuje ministrowi Sokalowi odpowiedź rządu Rzeszy na propozycję polską.

Głosy krytyczne.

Londyn, 7 września.
(Agencja Telegraficzna „Express").

„Associated Press" donosi z Genewy, iż polski projekt paktu o neagresji jest jeszcze mglisty. Spotka się on najprawdopodobniej ze sprzeciwem Niemców ze względu na to, że nie chcą oni uznać swych obecnych granic wschodnich, oraz Anglji, która od czasu George'a stanęła na stanowisku unikania jakichkolwiek paktów, mogących wciągnąć Anglję do obrony granic polskich.

„Boersen Courier" donosi z Genewy, iż według opinji kół Ligi narodów, projekt polski zignorowany został przez senatora Jouvenel'a.

W Truskawcu—spokój.

Powodzi nie było.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj do klubu sprawozdawców parlamentarnych zwrócił się telefonicznie zarząd zdrojowiska „Truskawiec", prosząc dziennikarzy o poinformowanie społeczeństwa, iż zdrojowisko to nic nie ucierpiało z powodu ostatniej powodzi, jako położone o kilka kilometrów od rzeki.

Wedle relacji zarządu zdrojowiska w Truskawcu, panuje piękna pogoda i komunikacja ze zdrojowiskiem jest normalna.

Krzywda znanej malarki.

P. Z. Stryjeńska jest zdrowa.

Kraków, 7 września.

W dniu wczorajszym p. Zofja Stryjeńska powróciła z lecznicy w Batowicach do Krakowa i zamieszkała w swem mieszkaniu. Komisja sądowo-lekarska orzekła, iż umieszczenie p. Zofji Stryjeńskiej w zakładzie dla nerwowo chorych było zupełnie bezpodstawne. Dr. Gabryszewski, lekarz miejski Zakopanego, który wydał świadectwo na umieszczenie p. Stryjeńskiej w zakładzie dla nerwowo chorych, ma być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Pożar w Warszawie.

Warszawa, 7 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj w południe w składzie aptecznym Samuela Cytryna przy ulicy Leszno Nr. 113 z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, nastąpił silny **wybuch benzyny,** nagromadzonej w piwnicach pod sklepem. Skutkiem wybuchu powstał pożar. Przybyłe na miejsce wypadku 2 oddziały straży ogniowej w **ciągu pół godziny pożar zlikwidowały. Ciężko poparzonych jest 5 osób.** Skład apteczny zniszczony jest prawie zupełnie. Ucierpiały również mieszkania na piętrze wskutek ognia.

Walki w Indjach.

Londyn, 7 września.

(Agencja Telegraficzna „Express").

Według wiadomości z Bombaju, w mieście Nagpur wydarzyły się nocne walki uliczne między muzułmanami i hindusami, podczas których 22 osoby padły trupem, a z górą sto odniosło ciężkie rany. Podczas walki, używano rewolwerów i noży. Niepokoje w mieście trwały całą noc i dopiero wojsku udało się przywrócić porządek.

Z 9 piętra na bruk

wyskoczyło dwuch adwokatów.

Londyn, 7 września.

W biurze adwokata znajdującem się w pobliżu Harward klubu w Nowym Jorku z powodu nieporozumienia między klijentami doszło do strzelaniny. Dwaj adwokaci przerażeni strzałami wyskoczyli oknem biura, znajdującego się na wysokości 9-go piętra. Jeden z nich zabił się na miejscu. Drugi w stanie beznadziejnym znajduje się w szpitalu. Trzeci adwokat, biorący udział w naradzie, zginął w biurze przeszyty dwoma kulami. Sprawca strzałów zbiegł. Przyczyna zajścia były sprawy finansowe.

Nowy typ samolotu.

Berlin, 7 września. Na lotnisku w Bremen odbyła się próba lotu nowego typu samolotu systemu Focker-Wulf. Samolot skonstruowany jest w ten sposób, iż daje wrażenie, jak gdyby leciał tyłem. Skrzydła samolotu umieszczone są z tyłu, natomiast motor, płetwy ogonowe i ster z przodu. Również kabiny pasażerskie znajdują się przed skrzydłami.

Tymczasowo i tytułem próby

wprowadzono liczniki.

Trzeba je odprawić na stałe i ostatecznie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Część dzisiejszej prasy porannej przyniosła wiadomość, że inspektor rządowy w towarzystwie P. A. S. T-y zgłosił swą dymisję z powodu nieuwzględnienia przez min. Miedzińskiego jego memorjału **o wadliwem funkcjonowaniu liczników telefonicznych w Warszawie i Łodzi.**

W związku z tem dowiaduję się, iż dymisja inż. Jasińskiego ma powody zupełnie inne. Spowodowana jest ona dowiedzioną mu przez ministerstwo poczt i telegrafów **bezczynnością na zajmowanem stanowisku.** Co zaś się tyczy sprawozdania specjalnej komisji o wadliwem funkcjonowaniu liczników, **to min. Miedziński dotąd stanowiska wobec memorjału tego nie zajął,** gdyż zajęty jest **osobiście szczegółowem studjowaniem go,** a potem dopiero wyda decyzję o dalszych losach liczników wprowadzonych wedle oświadczeń **tymczasowo i tytułem próby.**

Właściciele domów w Rosji

otrzymają z powrotem swój majątek.

Moskwa, 7 września.

Sowiet miasta Moskwy uchwalił organizację komisji, która zająć się ma **denacjonalizacją nieruchomości w Piotrogrodzie,** czyli zwrotem nacjonalizowanych nieruchomości **byłym właścicielom.** W pierwszym rzędzie zwrócone będą nieruchomości, znajdujące się w stanie **wymagającym natychmiastowego remontu.** Nieruchomości te zwrócone będą byłym właścicielom bez względu na wartość objektu, o ile podejmą się tego remontu. W innych wypadkach zwrócone będą tylko te nieruchomości, wartość których nie przekracza 10 tysięcy rubli przedwojennych. Przepisy te nie mają zastosowania do obywateli obcych i emigrantów rosyjskich.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 7 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Radjo. Notowania końcowe.
Nowy Jork 4.86 1/16
Holandja 12.12 15/16
Francja 124.02
Belgja 34.91 i pół
Włochy 89.35
Niemcy 20.43 5/8
Szwajcarja 25.21
Praga 163.96
Wiedeń 34.49
Warszawa 43.50
Rumunja 15.65
Niemcy 606.50

Paryż, 7 września.

Radjo. Notowania końcowe.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.51 i trzy ćwierci
Belgja 355
Włochy 138.70
Szwajcarja 491.75
Holandja 1022.75

Gdańsk, 7 września.

Notowania w guldenach gdańskich:
100 marek Rzeszy 122.75—122.85
100 złotych 57.68—57.82
100 dolarów 514.75—515.00
Czek na Londyn 25.09
Telegraf. wypłaty na Warszawę 57.63—57.77

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 7 września 1927 r.

Londyn 43.50 za 1 funt szterlingów
Za 100 złotych:
Zurych 58.00
Berlin wypł. na Warszawę 46.92.50—47.12.50, na Katowice 46.85—47.05, na Poznań 46.90—47.10
Gdańsk 57.68—57.82
Wypłaty na Warszawę 57.63—57.77
Wiedeń czeki 79.09—79.37
Praga 377

S. O. S.

„Save our souls!"—ratujcie na[illegible] dusze—rozpaczliwe znaki z sa[illegible] lotu nad Atlantykiem.

Nowy Jork, 7 wrześni[illegible]

Okręt „California" nadsyła w[illegible]mość radjową, iż widział samolo[illegible]tand'a „Old Glory" w odległości [illegible]50 mil na wschód od St. Johns w Nowej Funlandji o godzinie 5 m. 57 rano, według czasu angielskiego.

Radjostacja na Cap Race donosi, że wczoraj o godz. 10 m. 35 wieczorem otrzymała depeszę, która przypuszczalnie pochodzi z samolotu „Old Glory".

Depesza ta brzmi jak następuje:

„Wszystko dobrze, posuwamy się pomyślnie naprzód. Serdeczne pozdrowienia". 85638

Lotnicy przebyli już najgorszą [illegible] podróży, ponieważ począwszy od [illegible] Race panuje pomyślny wiatr i piękna [illegible]933 goda.

Lotnicy Bertand i Hill wiozą z sobą [illegible] liczne listy do Włoch, między innemi n[illegible] pierwszem miejscu jest wymieniany **list Coolidge'a do króla włoskiego, oraz listy kilku wybitnych polityków włoskich do Mussoliniego.** Bertand przed odjazdem miał oświadczyć, iż powrotną drogę, w razie pomyślnego zakończenia podróży do Rzymu, zamierza również odbyć aeroplanem.

Nowy Jork, 7 września.

Znajdujący się na wodach Laponji statek „Carmania" donosi, że pochwycił radjodepeszę alarmową S. O. S., nadaną [illegible] hydroplanu „Old Glory".

Dziś święta niema!

Dzień dzisiejszy Narodzenia Najświętszej Marji Panny jest dniem powszednim, w którym nie obowiązują przepisy o odpoczynku świątecznym.

Obchodzony on jest tylko jako święto kościelne.

— Zmarł fabrykant konserw mięsnych w Chicago, Ogden. Zmarły, którego majątek osiem lat temu wynosił około 200 milj. dolarów, pozostawił po śmierci zaledwie miljon dolarów.

— W środkowej Japonji wydarzyło się kilkuminutowe trzęsienie ziemi. Ofiar w ludziach nie było. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

— Armja północna opuściła przedmieście Nankinu Bu-Kok, na skutek porażki, poniesionej przez generała Su-Na. Armja północna straciła zgórą 10 tysięcy jeńców.

— Były ochmistrz dworu cesarza Franciszka Józefa, książę Montenuovo, zmarł wczoraj na udar serca w 74 roku życia

— Biuro Wolffa donosi, iż pod Oberfeldem wylądował samolot polski. Dwaj oficerowie polscy ponieśli podczas lądowania lekkie obrażenia. Oświadczyli oni, że brali udział w manewrach pod Łomżą.

— Urzędowy dziennik partji faszystowskiej ogłosił, iż liczba mężczyzn zarejestrowanych w partji faszystowskiej wynosi miljon osób, 52 tysiące kobiet. Pozatem faszystowska grupa uniwersytecka liczy 8854 członków oraz stowarzyszenia młodzieży faszystowskiej 147.276 ludzi.

— Komuniści, którzy na dzisiejszem posiedzeniu próbowali przeforsować rozpatrzenie wniosku o stanie organizacji Trade Unionu ponieśli zupełną porażkę. Za wnioskiem wypowiedziała się tylko drobna grupa sympatyków. Wniosek otrzymał tylko 40 tysięcy głosów wobec 3 miljonów 764 tysięcy reprezentujących pozostałych członków kongresu.

— „Times" donosi z San-Paolo, iż 40 bandytów zaatakowało pociąg na dworcu w Jararaca. Po ograbieniu pasażerów, bandyci podpalili 2 wagony.

— Brytyjskie towarzystwo zabytków historycznych przyjęło propozycję dr. Bruckston Browna, znanego chirurga londyńskiego, nabycia na własność narodu posiadłości Karola Darwina, stanowiącej obecnie własność Browna.

ILUSTROWANA REPUBLIKA — 8 września 1927 r.

Polska bez faszyzmu.

III.

Faszyści włoscy naogół dość sceptycznie odnoszą się do prób przeniesienia systemu ich zagranicę. Cytowany już przez nas Carli mówi pogardliwie:

— Obcy studjują faszyzm i jego typowe zjawiska, a imitują je przeważnie bez gustu i sensu. Narody te nie mają ... zego genjusza i cech charakte... ...ych naszej rasy.. Każdy twórca ...awy ma sobie za nic uczniów — ...torów..

...Wręcz odwrotnie i lapidarnie mówi Vicentini — il Fascismo e l'episodio italiano de questa rivoluzione del mondo — faszyzm jest włoskim epizodem światowej rewolucji; poczem zastanawia się nad lokalnym faszyzmem w Holandji, Niemczech, Belgji, Polsce, Rumunji, na Węgrzech w Bułgarji, Hiszpanji, Finlandji i Anglji.

Jeśli mowa o t. zw. faszyźmie polskiem, to lepiej o nim w sposób poważny nie wspominać. Odległe echo włoskie było conajwyżej jego karykaturą. Właściwie dopiero po przewrocie majowym zdawało się w pewnej chwili, że zawrócimy na drogę faszyzmu. W jednym z dzienników warszawskich, uważanym podówczas za tubę rządową ukazał się szereg artykułów, podpisanych pseudonimem „Ogiński", poważnie traktujących problem stworzenia prawdziwego faszyzmu. Okazała się jednak wkrótce, że był to solowy występ bez żadnego kontaktu z czynnikami miarodajnemi. Kilkakrotnie jeszcze później wracano do tego problemu, zawsze bezskutecznie i bez echa.

Podnosiliśmy onegdaj, zdaniem naszem, najpoważniejszą w chwili obecnej kwestję zmian ustrojowych w Polsce. Ponieważ oczywiście nasuwa się tu przedewszystkiem faszyzm, skoro szeroka demokracja formalna (sic!) zawiodła, monarchji nie traktuje się na serjo, a bolszewizm jest wykluczony z rozważań, zaś innych form państwowych wogóle już niema... W związku też z koniecznością operacji ustrojowej chcielibyśmy rozważyć sine ira et studio sprawę faszyzmu.

Był moment ogromnie sprzyjający tej zmianie: maj i czerwiec ubiegłego roku. Szczególnie wyraziście podówczas zarysowywała się postać Piłsudskiego, otoczona aureolą legjonowych dziejów, wygraną w wojnie z bolszewikami, cofnięciem się w zacisze przez całe lata, wreszcie ostrą walką piórem i łowem z panującą za czasów p. Skrzyńskiego anarchją. Przepędzenie Witosa i przewrót dały Piłsudskiemu ogromny autorytet. Był tedy wódz. Byli i są ludzie oddani mu duszą i ciałem. Była potrzeba wprowadzenia Polski na tory gospodarczego spokoju, który jest niezbędny dla przejścia przez okres wielkokapitalistyczny dla późniejszych reform socjalnych. Mimo tych poważnych warunków, sprzyjających rozwojowi w Polsce systemu nawzór faszyzmu, do realizacji jego nie doszło, ani też się na to nie zanosi: Poszukajmy przyczyn.

Dzieje Italji są dziejami pół — tajnych związków, sprawujących rządy. Camorry, mafje, masonerja nigdzie nie miały tak rozległego pola działania, jak właśnie we Włoszech. Tymczasem w Polsce wszelkie spiski zawsze źle się kończyły i nie odgrywały w historji ważkiej roli. Psychika polska cierpi na brak dyscypliny nawet w najmniejszych organizacjach, nie mówiąc już o wielkich. Wybujały, chorobliwy indywidualizm, brak poczucia hierarchji, skłonność do szargania autorytetów, to wszystko, co krystalizuje się w historyczne „liberum veto" nigdzie może nie jest tak rozpowszechnione, jak u nas. Jeśli nawet tak luźna organizacja, jak partja polityczna nieustannie sięł amie i rozbija o ambicje i odchylenia ideowe, cóż mowić o organizacji, gdzie panować ma żelazna karność. Brak poczucia zbiorowości jest wrogiem organizacji w Polsce i dlatego o cieniu faszyzmu we włoskiem znaczeniu nie można nawet myśleć. Masa włoska jest jak glina, z której historja lepiła różnorakie kształty. Masa polska jest jak piasek, które zawsze rozsypują się na cząsteczki.

Faszyzm italski szedł metodą stopniowania osiągalnych, realnych celów. Psychika polska wyraża się w ogólnych, szerokich ideałach, bez zrozumienia metody etapowej. Formalna demokracja, której byliśmy wynalazcami już w XVI wieku i która zgubiła Polskę w dwa wieki później, weszła w krew i ciało i stała się cząstką narodowej duszy. Tych faktów nie potrafi zmienić najbardziej zapalona głowa. Faszyzm u nas nie miał by oparcia w szerokich masach, które nie posiadają fanatyzmu politycznego i są wiotkie w swych przekonaniach. Nie miałby żelaznych kadrów przysięgłych zwolenników, bo nie było jeszcze w Polsce nigdy takiej organizacji. Nie miałby wreszcie wodza bez skrupułów i o własnej moralności a la Mussolini, bo Piłsudski jest właśnie człowiekiem i skrupułów i moralności w znaczeniu historycznem.

Dlatego na nic nie zdadzą się teorje o dobrych i złych stronach faszyzmu, próby przeszczepienia go en bloc, studja nawet, prowadzone obecnie we Włoszech przez pewne osoby, stojące blisko kół miarodajnych. Na przeszkodzie stoi tu olbrzymia potęga — tradycyjna indolencja mas, tradycyjna psychika indywidualistyczna, swoisty liberalizm, wrosły korzeniami głęboko w glebę polską. I wszelkie próby w tym kierunku zawiodą, jeśli chodzi o integralny faszyzm.

Jesteśmy skazani na samodzielność. Reforma, gruntowna reforma ustroju Rzplitej musi wyjść z nas samych, oprzeć się na pierwiastkach czysto lokalnych. Inaczej nie damy sobie rady i będziem szamotać się wiecznie pomiędzy biedną naszą praktyką a teorjami obcemi, ciekawemi i oryginalnemi, ale absolutnie nie nadającemi się do polskiego życia.

(D. n.)

Czesław Ołtaszewski.

Pod kątem wyborów.

Książka przedwyborcza.

—:—

Prezes łódzkiej rady miejskiej, p. dr. Fichna wydał z funduszów publicznych książkę p. t. „Cztery lata pracy samorządowej". Nie wiemy, czy uczynił to z racji kończącej się kadencji, czy też zbliżających się nowych wyborów, dość, że sama myśl wydania takiej książki jest słuszna. Jeśli ustępujący prezes rady utrwala drukiem swe osobiste wrażenia i poglądy na dokonane prace, stanowi to ciekawy materjał aktualny i historyczny.

Niedobrze jest jednak, jeśli to robi źle. Mniejsza już o polszczyznę, najeżoną błędami gramatycznemi, mniejsza o zupełnie zbyteczną poezję, o fałszywy patos, o rozwlekłość i nudę, która ogarnia czytelnika, mniejsza o brak jakiejkolwiek bądź naukowej metody pisania! Te rzeczy wybacza się człowiekowi, który z racji zawodu swego nie jest obowiązany do władania piórem. P. dr. Fichna jednak popełnił w swej książce, która winna być syntezą prac samorządowych błąd inny, tym razem nie do darowania: nie wolno spraw przedstawicielstwa gminnego traktować pod kątem egocentrycznym, nie wolno wyolbrzymiać swej wygórowanej ambicji (Prezes Rady przez duże „P") ani pelemele traktować poważnych prac samorządowych wraz z kwestją umeblowania swego „reprezentacyjnego" salonu. I dlaczego nic w takim razie niema tam o „reprezentacyjnym" automobilu?

Kto przypadkiem przeczyta „Cztery lata pracy samorządowej", a nic nie słyszał dotychczas o życiu komunalnem Łodzi, ten musi nabrać fałszywego przeświadczenia, że oto, jak centaur, jak filar potężny dźwigał je na swych barkach jeden jedyny p. dr. Fichna, człowiek opatrznościowy, szermierz i obrońca, co zjadł naraz wszystkie regulaminy i ustawy i popił boskim nektarem najczystszego rozsądku. Władze nadzorcze, prasa, społeczeństwo, partje polityczne — leżą poskromione i rozgromione u nóg tego wielkiego mistrza samorządu.

Na litość boską, przecież wcale nie jest tak źle! P. prezes Fichna miał u nas zawsze opinję człowieka rozgarniętego i zdolnego, wcale niezgorzej pełniącego swe trudne obowiązki. „Cztery lata pracy samorządowej", pomimo pozorów nie powinny zmienić opinji publicznej o p. dr. Fichnie. No. trudno, zdarzają się błędy w życiu człowieka, a więc i ta książka, pisana przed wyborami ad maiorem N. P. R. et Fichnae gloriam niechaj będzie mu wybaczona!

Hito.

Czarny krzyż na niebie.

Wśród ludności małopolskiej powstaje już legenda o klęsce powodzi.—Stada wilków na Podkarpaciu.

Wśród ludności powiatu kosowskiego żywo omawiane jest zjawisko, obserwowane na kilka dni przed straszną katastrofą powodzi, jaka nawiedziła szczególnie powiat kosowski. Na kilka dni przed powodzią letnicy, zamieszkujący wieś Krzyworówne, położoną w powiecie kosowskim, zauważyć mieli późnym wieczorem na niebie jasną plamę w kształcie kuli, która po pewnym czasie rozdwoiła się i odsłoniła czarny żałobny krzyż. Jak zapewniają widzowie tego zjawiska, fakt przez nich opisany zrobił podówczas piorunujące wrażenie na ludności tamtejszej, która przepowiadała klęskę powodzi, gradobicia, pożaru. Z Podkarpacia donoszą, iż na obszarze niedawnej powodzi pojawiły się stada wilków, które w kilku wypadkach zagryzły konie i krowy. Plaga wilków daje się szczególnie odczuwać w powiatach dolinlańskim i stryjskim.

* * *

Wojewódzki komitet pomocy dla powodzian wydał w dniu wczorajszym odezwę do obywateli, nawołując mieszkańców Łodzi do składania ofiar dla nieszczęśliwych ofiar katastrofy żywiołowej.

Dary w naturze i gotówce przyjmują komitety powiatowe i lokalne.

Zebrane pieniądze przekazywać należy na konto czekowe Nr. 1047 w Banku Związku Spółek Zarobkowych. oddział w Łodzi.

Lot dokoła świata.

Kalkuta, 7 września.

Amerykańscy lotnicy Brock i Shlee wylecieli z Kalkuty, kierując się na południe do Rangoon w Burmie brytyjskiej, odległego od Kalkuty o 1.1000 kilometrów.

Następnym etapem będzie port Hue w Annam, nad południowo-chińskim morzem, w francuskich Indo-Chinach. Z Rangoon do Hue udadzą się detroiccy piloci prosto w kierunku wschodnim poprzez Siam.

Z Hue dzielić będą lotników tylko dwa etapy od Tokjo, — gdzie nastąpi zmiana silnika.

Dotychczas „Pride of Detroit" przebył 10 etapów — 12.800 kilometrów.

Za pięć kopiejek

gwałcił małe dziewczynki.

Ryga, 7 września.

W Kremieńczugu na Połtawszczyźnie odbył się proces przeciwko lekarzowi Pelichowowi, oskarżonemu o gwałcenie małoletnich dziewczynek od 10 do ... lat. Pelichow był kierownikiem ambulatorjum szkolnego i zwabiał do siebie uczennice, płacąc każdej po 5 kop. Nauczycielka miejscowej szkoły zauważyła, że 11-letnia uczennica często ma pieniądze. Podejrzewając że kradnie, zaczęła ją badać i w ten sposób wpadła na ślad zbrodni. Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia, motywując to tem, że jakoby Pelichow nie uciekał się do gwałtu.

Prześladowania komunistów.

Nie wolno im bywać w paryskich lokalach rozrywkowych.

Paryż, 7 września.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Z rozporządzenia prefekta policji w Paryżu, odbyło się wczoraj masowe poszukiwanie komunistów w tajnych lokalach nocnych i rozrywkowych. Aresztowano kilkunastu obcokrajowców, podejrzanych o uprawianie propagandy komunistycznej. Prefekt policji oświadczył prasie, iż wydał rozkaz bacznej obserwacji, gdzie zbierają się komuniści, względnie przebywający w Paryżu obcokrajowcy, przyczem zaznaczył on, iż w razie schwytania cudzoziemców w takich lokalach, będą oni natychmiast wydaleni z granic Francji.

Chińczycy biją japończyków.

Londyn, 7 września.

„Daily Mail" donosi z Tokio, że w Mukdenie podczas manifestacji, w której wzięło udział przeszło 25 tysięcy chińczyków, wybito okna w sklepach i warsztatach japońskich. Ruch handlowy w dzielnicy japońskiej zupełnie ustał. — „Daily Mail" twierdzi, iż kryzys chińsko japoński w Mandżurji zaostrza się coraz bardziej.

New-Jork—Rzym.

Nowy raid lotników amerykańskich

Londyn, 6 września.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Dziś o godzinie 1.26 według czasu nowojorskiego samolot „Old Glory" z lotnikami Bertoud i Hill wyruszył w podróż nad Atlantykiem do Rzymu.

Według doniesień stacji meteorologicznej warunki atmosferyczne nad Atlantykiem w ciągu ostatnich godzin pogorszyły się.

Zbyteczne zmartwienie.

Skreślić z nakazów płatniczych nieaktualny przepis.

Na niektórych blankietach urzędów skarbowych, zawiadamiających płatników o ukaraniu ich grzywną z tytułu wykroczeń skarbowych, figuruje następująca rubryka:

— **„O ile grzywna nie zostanie wniesiona do wymienionego terminu, doliczane będą odsetki karne w wysokości 5 procent dziennie".**

Zawiadomienia takie, rozsyłane przez niektóre urzędy skarbowe wywołują niepokój w sferach zainteresowanych, wiadomo bowiem, że procent ten dawno już został zniesiony i obecnie odsetki karne wynoszą 2 proc. miesięcznie.

Nieporozumienie polega na tem, że jak się okazało, są to stare blankiety dziś już nieaktualne, i że urzędnicy w pośpiechu zapominają skreślić ów niefortunny ustęp.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, władze skarbowe wydały już odpowiednie zarządzenia, ażeby stare blankiety zastąpiono nowemi, ewentualnie, ażeby urzędnicy skreślali skrupulatnie przestarzałą uwagę, niepotrzebnie martwiącą płatników. eg.

Rodzice będą karani

za brak opieki nad dziećmi.

Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwo, grożące szoferom na drogach zamiejskich ze strony nieodpowiedzialnych jednostek, obrzucających auta kamieniami, stawiających na drodze różne przeszkody i t. d.

Pan minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zwrócił na ten fakt szczególną uwagę podczas swych częstych inspekcji i rozjazdów.

Uwagę pana ministra zwróciły dzieci, bawiące się samopas na szosach i drogach, przebiegające przed autem „dla żartu".

Częste wypadki, jakie się z tego powodu zdarzają, nie mogą być przypisywane winie kierowcy.

W większości podobnych wypadków należałoby raczej pociągnąć do odpowiedzialności rodziców, niepilnujących zupełnie i pozostawiających bez opieki swą dziatwę.

W związku z powyższem, projektuje się wydanie zarządzenia o wprowadzeniu kar administracyjnych na rodziców, niedbających o bezpieczeństwo swych małych dzieci. eg.

Kurz na ulicach.

Panowie dozorcy czekają na deszcz.

Jakkolwiek kalendarz wskazuje, że lato już minęło, słońce nie chce jeszcze skapitulować i raczy nas w dalszym ciągu dobroczynnem ciepłem.

Dozorcy łódzcy nie wierzą jednak rzeczywistości i trzymając się ściśle kalendarza uważają, że pora letnia już minęła i tem samem zwolnieni są od obowiązku polewania ulic.

Wskutek tego ostatnio po ulicach Łodzi wznoszą się tumany kurzu, bardzo szkodliwego dla zdrowia mieszkańców.

W miarę wzrastania ruchu automobilowego sprawa kurzu na ulicach naszego miasta staje się coraz bardziej aktualna.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na inny szczegół rozwoju ruchu samochodowego, jakim jest obrzucanie przez samochody przechodniów błotem w okresie jesiennym i zimowym.

Trzeba się liczyć z tem, że miną wkrótce słoneczne dni i nastąpi okres deszczów, a wówczas przejść przez ulice staje się poprostu niemożliwem.

Odpowiednie czynniki winny zbadać rozwiązanie tej sprawy zagranicą i zająć się jej uregulowaniem na gruncie łódzkim. eg.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy, dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), S-rowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (R).

Strzeżcie się chorób!

Jak uniknąć i zwalczać t. zw. czerwonkę.

Dyzenterja jest chorobą zakaźną i zaraźliwą, występującą nagminnie najczęściej podczas letnich upałów, kiedy obfitość owoców i owadów znakomicie przyczynia się do szerzenia epidemji czerwonki.

Cierpienie to, pospolicie krwawą biegunką zwane, wywołane zostaje przez pewne drobnoustroje (Bacillus dysenteriae Schiga-Kruse).

W jaki sposób powstaje zarażenie się i rozszerzanie krwawej biegunki? Na to pytanie różni autorzy, różne dają odpowiedzi.

Pod jednym tylko względem są wszyscy zgodni, że **najgłówniejszym czynnikiem, szerzącym dyzenterję, są wypróżnienia chorych ludzi, zawierające, zwłaszcza w świeżych wypadkach, w ogromnej ilości zarazki chorobotwórcze.**

Nawet i uzdrowieńcy po dyzenterji mogą być jak i przy tyfusie brzusznym roznosicielami zarazków („Bacillenträger").

Oprócz przenoszenia zarazków przez kontakt zdrowych z chorymi i przez zarażoną wodę i produkty spożywcze, (przeważnie surowe owoce i jarzyny) **nie mniej ważnym czynnikiem są, jak to stwierdziła ostatnio nauka, zwyczajne muchy pokojowe, (Musca domestica), które, siadając kolejno na miejsca obfitujące w zarazki (nprz. wypróżnienia chorych) i na owoce i potrawy, przenoszą na poduszeczkach swych nóżek zarazki te z miejsca na miejsce.**

Przebieg ogólny dyzenterji jest następujący: w kilka dni po zarażeniu się występuje jako pierwszy objaw zwykłe rozwolnienie, które wkrótce (po 2—3 dniach) ukazuje się z obfitą domieszką śluzu, a wreszcie i krwi (stąd nazwa: krwawa biegunka).

Zjawiają się silne bóle brzucha i bardzo bolesne parcie. Ilość takich wypróżnień sięga w ciężkich wypadkach do kilkudziesięciu na dobę. Samopoczucie — złe; chory miewa podwyższoną ciepłotę (gorączka), następuje wycieńczenie i pacjent, chcąc nie chcąc, musi pozostawać w łóżku. Ogólne osłabienie, bladość i zapadłe rysy na mocno wychudzonej twarzy — oto zwykły widok takich chorych. Język jest przytem gęsto obłożony, apetytu żadnego: pragnienie bardzo silne.

Przebieg cierpienia w lekkich wypadkach trwa 10—14 dni; w średnich — 3—4 tygodnie, a w ciężkich nawet 2—3 miesiące.

Rekonwalescencja może trwać znacznie dłużej. Rokowanie naogół dobre, aczkolwiek opisane są epidemje, które dały kilkanaście procent śmiertelności. Przeważnie giną dzieci i osłabione indywidua w podeszłym wieku.

Leczenie, które wymaga dużej rutyny i doświadczenia, winno, oczywiście spoczywać w rękach lekarza-internisty.

Aby siebie i swych najbliższych uchronić, należy:

1) unikać kontaktu z chorymi na dyzenterję;

2) dezynfekować i usuwać wypróżnienia chorych;

3) naczynia, bieliznę, pościel, książki i (zabawki) wszelkie przedmioty, które chory używał, oddać do dezynfekcji;

4) energicznie tępić muchy w mieszkaniu;

5) nie używać wody nieprzegotowanej i

6) nie jeść surowych owoców i jarzyn.

Dr. P. K.

Szczęśliwy posiadacz 4 dolarówek.

Wszystkie 4 przyniosły wygrane w sumie 9200 dolarów.

Pod szczęśliwą gwiazdą urodził się p. Marjan Kukiel, zamieszkały w Chełmie, inżynier drogowy kolei państwowych.

Wswoim czasie ze skromnego swego uposażenia kupił jedną dolarówkę, na którą niebawem padła wygrana 100 dolarów.

Zachęcony tym sukcesem zakupił niezwłocznie 4 dolarówki.

I jakież było jego zdziwienie, gdy dowiedział się, że w ostatniem ciągnieniu dn. 1 b.m. wszystkie cztery dolarówki wygrały.

Los okazał się dla pana Kukieła jeszcze hojniejszy, gdyż dał mu tym razem jedną wygraną 8.000 dolarów, jedną — 1.000 dolarów i dwie po 100 dol., czyli razem 9.200 dolarów.

W ten sposób dzięki niezwykłemu szczęściu, p. Kukiel w jednym dniu stał się człowiekiem bł zamożnym.

15 loterja państwowa

V-a klasa—25-y dzień.

3.000 zł. n-ry 49708 56751 85638 102704.

2.000 zł. n-ry 19036 19228 59933 70642 97746.

1.000 zł. n-ry 20598 54965 [illegible] 87155 101352.

600 zł. n-ry 4625 4734 8013 12512 33489 59782 65271 78686 79054 87749 90529 94002 95871 101070 104504.

500 zł. n-ry 436 3467 8632 12357 19122 19582 22073 23020 27793 28798 34180 35895 45167 59679 60152 68584 81869 83595 86500 86897 94425.

400 zł. n-ry 495 1628 2832 6364 6809 12973 13346 15287 17410 17860 19156 20292 20885 22488 23025 24521 26316 26802 29042 32932 33407 37258 42563 46706 47122 47163 47531 50569 53723 53871 59257 59345 60476 61233 71410 71945 74335 74807 77738 78015 78478 79718 80152 80732 83020 86576 92948 94556 94564 94875 95230 97311 97851 98426 98467 100151 100803 103167 103926 104655.

300 zł. n-ry 128 425 760 1501 1761 2179 2516 3714 4063 4796 6089 6245 6801 7040 8274 8494 10502 11508 12136 12729 13248 14185 14324 16934 16945 17301 17537 17794 17824 18246 20119 20223 22998 24001 24135 24983 26240 28837 29771 32286 32302 32925 34003 34579 36595 37241 37559 39469 39807 40855 41262 41551 41553 41793 41955 42426 42472 44368 44740 45053 46166 46828 47627 47497 48695 49142 49391 49862 50633 50800 50869 51171 52052 52533 53464 53862 53959 54447 56454 56581 57270 58734 58759 58845 59329 60203 60826 60951 61075 61787 62431 62640 63908 64385 64437 64566 65118 66131 67085 67761 67768 68099 69202 69575 69739 70571 70727 70911 71333 72925 73497 74048 75144 75202 75555 76139 76227 76758 77358 77621 78700 79281 79499 79840 80158 81043 81397 81507 81570 82667 82891 84920 85685 86129 86378 86387 86892 87001 88034 90914 91129 91217 91640 93713 94573 95257 96102 97246 97643 98820 99148 99181 99295 100214 100560 100793 101118 101760 102016 102048 102101 102223 102687 102857 103149 104866 104096.

Gdzie był ubezpieczony

książę Władysław Lubomirski.

Dowiadujemy się, iż tragicznie zmarły, w kwiecie wieku, bo lat 30 mający ś. p. książę Władysław Lubomirski, sześć tygodni przed śmiercią, ubezpieczył się, za pośrednictwem Łódzkiego Oddziału Banku Wzajemnych ubezpieczeń „Vesta" na 15.000 dolarów, i że suma ta została **w trzy dni** po przedstawieniu dowodów o śmierci, przez Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta" całkowicie **zapłacona.**

KRONIKA

WRZESIEŃ **8** Czwartek

Dziś: Narodzenie N. M. P.
Jutro: Sergjusza P. W.

Wschód słońca 4.58
Zachód o g. 18.08
Wschód ks. g. 15.17
Zachód o g. 2.56
Długość dnia: 12.17
Ubyło dnia: 3.32

Łódzki film.

Podwieczorek w kawiarni

Godzina 7-ma po południu. W Grand Cafe rojno, gwarno, pełno światła, strojów, uśmiechów, umizgów, ukłonów. Wszystkie stoliki zajęte, wszyscy popijają „czarną" i z apetytem zjadają małe drogie ciasteczka. Prawie wszyscy są eleganccy, panowie w dobrze skrojonych garniturach, panie w drogich okryciach. Na pierwszy rzut oka sami bogacze, choć niejednego z nich podejrzewam o płótno w kieszeni. Panie manicurowano - malowano - ondulowane o zgrabnych linjach (7 kilo ubyło po kuracji odtłuszczającej), panowie wprost z businessu (po drodze odświeżeni u fryzjera). Ciastka zwłaszcza pochłaniają panie, płacą panowie...

Dokoła gwar rozmów, przeplatany odgłosem tyir, rzucanych przez kończących tranzakcje panów oraz kokocim śmiechem solidnych małżonek mniej solidnych handlowo lodziau.

Panie wyłącznie młode, starych, podstarzałych zupełnie nie widać, bowiem każda z nich ukrywa wiek swój w fałdach króciutkiej sukienki lub też myli obserwatora zręcznie odkrytem kolankiem.

Im bardziej w latach zaawansowane magnifiki, tem wyżej pnie się sukienka. Trick wcale zręczny!

Na lewo dwuch panów, dwie panie, na prawo para: cudzy mąż z cudzą żoną, przedemną trzy panie i jeden pan (ofiara), za mną trzech panów i jedna pani (powodzenie).

Słyszę dokładne raporty z pobytu w kraju i zagranicą: Krynica, Zakopane, Truskawiec, Busk, Ciechocinek, Karlsbad, Marienbad, Engadin, Meran, Zoppoty, Pisżczany.

Padają miasta, sumy, przygody...

— Kto, z kim?
— Prokurent z dyrektorową?
— Znowu?
— Co żona na to?
— Ona z tym, pani już wie...
— Boże! Co za gust.
— Gust jak gust, ale stanowisko społeczne...
— Pani ma na myśli flotę.

Śmiech.

— F....owie rozeszli się.
— Dlaczego?
— Wesołe pytanie, to był ładny skandal.
— Gdzie?
— Aha! w hotelu.
— Kto kogo?
— On ją i ona jego, przypadkowo mieli sąsiadujące numery.
— Pech!
— Komedja!
— Życie!
— R. ma kochankę!
— Skąd bierze pieniądze?
— Narazie zagadka, ale się rozwiąże...
— W sądzie...
— Brakuje w kasie...
— Ile?
— Niewiele, 60 tysięcy.
— Prowadzą dużo dom.
— Dwa domy nawet, na szeroką stopę.
— Dają dobrze jeść, porządni ludzie, szkoda ich.
— Bynajmniej nie szkoda, łajdak.
— E, zaraz łajdak.
— ...Ona też ma szeroki gest...
— I serce...
— Pan to nazywa serce?...
— To jest zdrada.
— E, zaraz zdrada, dodatkowe zajęcie.
— Gdzie pani szyje?
— U mojego stałego krawca.
— Ile?
— Pięćset.
— Drogo.
— Przeciwnie, mąż daje weksle.
— A wykupuje?
— Panie Stasiu! W Wiedniu nauczył się pan poufałości!
— Przepraszam w Teofilowie.
— Co pańska kobietka?
— Już nie moja, od wczoraj K....iego.
— Poco mu to?
— Podobno, że mu się jeszcze przydaje.
— Nie wierzę.
— A interesy?
— Trochę się poprawiło.
— Gotówka?
— Częściowo też.
— A plajty?
— Dziękuję, u pana.

Ostatni ostry charleston. Płacić, płacić, płacić. Pół czarnej, dwa ciastka. Przepraszam były trzy. Być może. Jedno drożdżowe. Herbata, tak, z cytryną.

Codziennie od 7 do 8-ej jedna godzina łódzkiej plotki.

B.

Matka zastrzeliła syna

a następnie popełniła samobójstwo.

Pani Grudzińska cierpiała od pewnego czasu na manję prześladowczą.

Z Piotrkowa donoszą nam:

Onegdaj w Piotrkowie rozegrała się straszna podwójna tragedja, o której wieść rozniosła się lotem błyskawicy wywołując wśród obywateli cichego i spokojnego grodu trybunalskiego wstrząsające wrażenie.

Miał miejsce wypadek rzadko spotykany nawet w dziejach najbardziej sensacyjnej kroniki, wypadek, który spowodowany być mógł jedynie najwyższym szałem rozpaczy, czy też zdenerwowania.

Matka zabija syna, a potem — siebie.

Oboje odeszli w zaświaty, stąd też tajemnica ich pozostanie wieczna. Lecz przejdźmy do faktów:

W małym i cichym domku własnym przy ulicy Tomickiego 5 w ładnie urządzonem mieszkanku, mieszkała wraz z 21-letnim synem, Jerzym, zamożna inż. Marja Grudzińska.

Państwo G. przez dłuższy czas bawili w Ameryce skąd powrócili po wojnie do Piotrkowa, oddając tutaj syna do jednej ze szkół. Młodzieniec był bardzo lubiany przez swych wychowawców, dzięki dzielnemu i śmiałemu charakterowi. Wygimnastykowany, wesoły, odważny był jednym z lepszych sportowców w kołach naszej młodzieży. Po skończeniu gimnazjum, miał iść na politechnikę, minęły jednak dwa lata, a chłopiec

odkładał z dnia na dzień wyjazd.

Wreszcie w ubiegłą niedzielę przyjechał do Piotrkowa inż. Grudziński, decydując iż w dniu 10 b. m. młody człowiek pojedzie na studja do Francji.

Wieczorem pani Marja, od dłuższego już czasu cierpiąca na rozstrój nerwów, odprowadziła odjeżdżającego do Warszawy męża na stację i wróciwszy do domu, położyła się, jak zwykle spać.

Nazajutrz, t. j. w dniu wczorajszym koło godziny 8-ej rano służąca podała swej pani śniadanie do łóżka, podczas gdy młody człowiek pogrążony był jeszcze we śnie. Pani Marja wysłała dziewczynę po jakiś sprawunek, najwidoczniej pragnąc jej się pozbyć. Zaledwie jednak wracająca po półgodzinnej nieobecności służąca stanęła w progu kuchni — z ust jej wydarł się straszny okrzyk przerażenia: oto w przyległym pokoju zobaczyła swą panią

kołyszącą się na haku.

Służąca rzuciła się do drzwi pokoju panicza, wołając o pomoc, atoli te były zamknięte.

Dziewczyna wybiegła na podwórze i przy pomocy dozorcy otworzyła parterowe okno, dostając się wraz z nim do wewnątrz. Obojgu krzyk zamarł na ustach — na łóżku przykryty kołdrą leżał Jerzy,

Z przestrzelonej skroni sączyła się krew,

na poduszce czerwieniły się plamy.

Pośpieszono po lekarza. Niestety, dr. Złotnik stwierdził już tylko śmierć. Szybko zjawiła się na miejscu wypadku policja.

Stwierdzono, że o napadzie rabunkowym mowy być nie może, bowiem kosztowności i pieniądze są w porządku. Natomiast w sypialni pani G. sąsiadującej z pokojem syna, znaleziono kajet, w którym denatka napisała drżącą ręką

kilka wyjaśniających pogmatwanych zdań.

Z treści tych ostatnich wynika, że samobójczyni cierpiała na manję prześladowczą i z tego też powodu

nie chciała zostawić syna „na pastwę złych ludzi".

W liście tym „prosi ks. kan. Potrzebskiego, który jest miłosierny, aby jej urządził katolicki pogrzeb".

Obok kajetu leżał skrwawiony rewolwer. Pani G. po wyjściu z mieszkania służącej wstała z łóżka i nie kończąc śniadania, którego resztki zostawiła na tacy, wbiegła do pokoju śpiącego syna.

Inżynierowa, nie budząc młodzieńca

wystrzeliła w skroń swego ukochanego syna

poczem schwyciła głowę jego w ręce, żegnając się ze zmarłym. Następnie nieszczęśliwa, jakby nieprzytomna, zamyka obydwoje drzwi pokoju chłopca, kreśli w swej sypialni ostatnie słowa, w których uderza czepianie się jednej myśli o prześladowaniu ludzkiem.

Wreszcie w najwyższem zdenerwowaniu pani G. biegnie do ostatniego pokoju, sąsiadującego z kuchnią i tu uczyniwszy pętlę z fartucha

wiesza się na haku.

Odnośne władze przybyły natychmiast na miejsce. Inż. Grudziński został powiadomiony.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, inżynierowa G. już od dłuższego czasu leczyła się na nerwy, niedawno wróciła z Krynicy, w najbliższym czasie miała wyjechać do zakładu w Nałęczowie.

Profesor Semerau-Siemianowski do którego chora zgłosiła się po poradę w dniu 22 z. m., stwierdził że p. Marja Grudzińska była osobą w wysokim stopniu neuropatyczną, w okresie klimakterycznym z objawami uporczywych dolegliwości nerwozy sercowo-naczyniowej.

Niezwykłe samobójstwo w taksówce.

Tajemniczy desperat nie chce zdradzić swego nazwiska.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj około północy do taksówki Nr. 1587 stojącej przed dworcem Głównym wsiadł jakiś elegancki mężczyzna ciemny blondyn, wysoki, ubrany w garnitur granatowy i lakierki.

— Na dworzec Wileński — rzucił szoferowi p. Teofilowi Józefowskiemu (Litewska Nr. 10), sadowiąc się wygodnie w aucie.

Samochód ruszył.

Po kilkudziesięciominutowej jeździe szofer zatrzymał się przed dworcem Wileńskim.

Po uregulowaniu rachunku, pasażer otworzył drzwiczki auta, zamierzając wysiąść.

Scenę tę obserwował posterunkowy, pełniący służbę przed dworcem.

Nagle huknął strzał rewolwerowy.

Wysiadający już z auta mężczyzna cofnął się gwałtownie i opadł bezwładnie na poduszki siedzenia.

Z lewej strony piersi w okolicy serca krwawiła głęboka rana.

W zaciśniętej nerwowo dłoni trzymał niewielki rewolwer bębenkowy.

Policjant nie namyślając się, zatrzasnął drzwiczki samochodu, wydał rozkaz szoferowi.

— Do szpitala Przemienienia Pańskiego, tylko szybko... ale ostrożnie.

Po chwili auto zatrzymało się przed szpitalem. Desperata przeniesiono do sali opatrunkowej.

Lekarz dyżurny stwierdził ciężką ranę postrzałową klatki piersiowej tuż koło serca.

Przy desperacie nie znaleziono żadnych dokumentów.

Badany przez policję nie chciał zdradzić swego nazwiska.

— **Ci, którym zależało na mojej śmierci, wiedzą o tem** — wyszeptał cicho zagadkowe słowa.

Lekarze sprzeciwili się szczegółowym badaniom ze względu na ciężki stan zdrowia pacjenta.

Policja stanęła narazie wobec zagadki.

Istnieje przypuszczenie, że desperacki czyn jest wynikiem amerykańskiego pojedynku.

O miljon rozmów mniej

przeprowadzono w Łodzi w ciągu miesiąca sierpnia.

Skutki wprowadzenia liczników telefonicznych w naszem mieście dały się już we znaki podczas obliczeń ilości przeprowadzonych rozmów w ostatnim miesiącu.

Oddział łódzkiej Pasty skonstatował, że w sierpniu b. r. przeprowadzono ogółem na terenie naszego miasta 2.100.000 rozmów, podczas gdy w ostatnim miesiącu przed wprowadzeniem liczników liczba rozmów wynosiła 3.100.000 z czego wynika, że wprowadzenie liczników spowodowało zmniejszeniem się ilości rozmów o kolosalną liczbę 1.000.000

W porównaniu z miesiącem lipcem nie zanotowano żadnej zmiany w ilości przeprowadzonych rozmów, natomiast obliczono, że w sierpniu ubyło 26-ciu abonentów.

Podane wyżej cyfry nie odpowiadają oczywiście rzeczywistości, albowiem, jak stwierdzono już kilkakrotnie, a nawet „urzędowo", liczniki często się mylą. Wiarogodny jest tylko stosunek ilości rozmów z okresu przed wprowadzeniem liczników i po zastosowaniu tej wątpliwej wartości inowacji.

Dla przykładu zaznaczymy tylko następujący wypadek jak przerwanie połączenia w czasie rozmowy. Zdarza się to, niestety, bardzo często. Ktoś rozmawia przez telefon, nagle ni z tego, ni z owego telefonistka wtrąca się do rozmowy, zwracając się sakramentalnem „Prosze"...

Oczywiście, że wymienia się po raz drugi numer telefonu, z którym rozmawiało się przed chwilą i telefonistka łączy po raz drugi.

A licznik, oczywiście, jak to licznik — milczy i liczy...

eg.

O dalsze 13 tygodni

przedłużono okres wypłacania zasiłków.

Swego czasu ministerstwo pracy i opieki społecznej wyznaczyło dla bezrobotnych pracowników umysłowych zasiłki na okres 13—17 tygodni.

Obecnie okres ten już się skończył i bezrobotni pracownicy umysłowi znaleźli się znowu na bruku bez pracy i bez zasiłków.

W związku z tym w numerze 220 „Monitora Polskiego" ukazało się rozporządzenie ministra pracy i op. społ. z dnia 31 z. m. na podstawie którego wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy wyczerpali 13—17 tygodniowe zasiłki, mają przedłużony ten okres do 26 tygodni.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Łodzi otrzymał już w tej sprawie odpowiednie instrukcje, zainteresowani mogą się więc już zgłaszać.

(eg).

Rezerwiści, baczność.

Zebrania kontrolne dla tych, którzy się nie zgłosili.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie o zebraniach kontrolnych rezerwistów w roku bieżącym. Według informacji otrzymanych z miejscowych kół wojskowych następujących roczników: 1897, 1899 i 1901 staną na zebrania kontrolne rezerwiści.

Prócz tego powołani zostaną na zebrania kontrolne ci rezerwiści, roczników 1898, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890, którzy dotychczas z różnych powodów nie zgłosili się podczas zebrań kontrolnych w latach ubiegłych.

Zebrania kontrolne rozpoczną się 15 października i trwać będą do 15 grudnia b. r. Nieumotywowane spóźnienie karane będzie wysoką karą. (r).



TEATR MIEJSKI.

W teatrze miejskim odbywają się pod kierunkiem reż. Szpakiewicza i Tatarkiewicza próby z 3-ch sztuk, które w kolejnym porządku ukażą się na początku nowego sezonu, a więc:

Calderona-Słowackiego „Książę Niezłomny".

L. Verneuil'a komedja w 5 aktach „Panna Flute".

Klabunda widowisko chińskie „Kredowe koło".

Całkowicie nową oprawę dekoracyjną do „Księcia Niezłomnego" i „Kredowego koła" przygotowują pracownie pod kierunkiem i według projektów art.-mal. K. Mackiewicza, do „Panny Flute" Z. Poduszko.

Termin otwarcia, ze względu na skomplikowany aparat prac remontowych i wystawowych raz jeszcze musi ulec przesunięciu i w dniu dzisiejszym dopiero będzie mógł być definitywnie postanowiony.

Rolę tytułową w „Księciu Niezłomnym" odtworzy znakomity wykonawca tej poetyckiej kreacji, jeden z najwybitniejszych spółczesnych aktorów polskich — Juljusz Osterwa.

Na inaugurację można już zamawiać bilety w nowej kasie zamawiań teatru miejskiego w cukierni Gostomskiego w godzinach od 10 rano do 7 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Próby z mającej inaugurować sezon w teatrze popularnym przy ul. Ogrodowej 18 — sztuki historycznej w 4 aktach Lucjana Rydla „Królewski jedynak" dobiegają końca. Premjera odbędzie się 10 b. m.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek 8-go września?

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI.

12..00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20 — Przerwa. 17.00 — „Wśród książek". 17.25 — „Kącik dla kobiet". 17.50 — Nad program i komunikaty. 18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 19.00 — Komunikaty P. A. T. 19.15 — Rozmaitości wypowie p. L. Ławiński. 19.35 — Odczyt p. t. „Rola rolnictwa w czasie pokoju". 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat P. A. T., nad program.

WYCIECZKA DO TOMASZOWA.

W ubiegłą niedzielę Stwarzyszenie Techników zorganizowało dla swych członków oraz gości zaproszonych wycieczkę do fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie.

Uczestnicy w liczbie przeszło 60 osób, powitani na miejscu przez dyrektora zakładów p. Hertza, zwiedzili z zainteresowaniem nowoczesne urządzenia siłowni oraz działów fabrykacyjnych.

Następnie zarząd zakładów podejmował gości obiadem, przy którym wygłoszono szereg przemówień, podkreślających imponujący rozrost fabryki.

Przy tej okazji złożono kwotę 500 zł. do uznania pani dyrektorowej Hertz, która przeznaczyła ofiarę na rzecz powodzian w Małopolsce.

BACZNOŚĆ LEGJONIŚCI I PEOWIACY.

Dnia 10 września o godz. 18, we własnym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 82, odbędzie się zebranie informacyjne dla członków obydwóch organizacji i sympatyków. Na porządku dziennym, oprócz sprawozdania ze zjazdu w Kaliszu, znajdują się sprawy aktualne. Jaknajliczniejsza obecność konieczna.

NOWA PLACÓWKA OŚWIATOWA W ŁODZI.

Stowarzyszenie wł. skł. aptecz. woj. łódzkiego w Łodzi otrzymało z min. wyz. relig. i oświecenia publicznego zezwolenie na otworzenie w naszem mieście koedukacyjnej szkoły dla drogistów. Program nauczania w szkole tej jest zbliżony do takiegoż programu akademji dla drogistów w Brunświku. Kurs nauki w wspomnianej szkole trwa 3 lata, lekcje odbywać się będą wieczorami od 7 do 10 w. trzy razy tygodniowo.

Wykłady uruchomione zostają z dniem 15 września r. b.

KOSMETYKI.

Wśród najrozmaitszych wyrobów z dziedziny kosmetyki spopularyzowały się ostatnio, oraz wysunęły się na dość poważne miejsce wyroby Labor. Chem. Kosm. „Minarett". — Dzięki usilnym staraniom fachowego kierownictwa fabryki wyroby „Minarett" jakością swą, oraz taniością nie ustępują wyrobom wielu fabryk zagranicznych. Fabryka wyrabia mydła toaletowe, wody kolońskie i kwiatowe, perfumy, mydło do golenia, pastę do zębów i t. p. — Specjalnością firmy jest krem „Negri" — udelikatniający i wybielający cerę.

7 lat ciężkiego więzienia

za ucieczkę z frontu podczas walk pod murami stolicy.

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem majora K. S. Jaskólskiego rozpatrywał sensacyjną sprawę przeciwko 29-letniemu Noechowi Grunwaldowi, oskarżonemu o samowolne opuszczenie baonu wartowniczego, znajdującego się podczas wojny w r. 1920 na froncie i ucieczkę do bolszewików.

Noech Grunwald, łodzianin, podczas inwazji bolszewickiej z poborem rocznika 1898 został wcielony do baonu wartowniczego w Łodzi.

W sierpniu tegoż roku baon wartowniczy został wysłany na front pod Warszawę, gdzie podówczas rozgrywały się krwawe boje w obronie stolicy.

Pamiętnego dnia, kiedy miał miejsce „Cud nad Wisłą" i we wszystkich oddziałach sprawdzano ludzi, władza baonu wartowniczego spostrzegła, że Grunwald zaginął w niewyjaśniony sposób. Nie było go bowiem między rannymi ani też między trupami.

Przypadkowy jednak zbieg okoliczności wyjaśnił tę zagadkę. Kilku żołnierzy, którzy dnia poprzedniego, dostali się do niewoli bolszewickiej, a po zwycięstwie armji polskiej zbiegli z niewoli i powrócili do swych oddziałów, zeznali, że Grunwalda widzieli w obozie bolszewickim i w czasie rozmowy z nim dowiedzieli się, że ten uciekł z frontu do bolszewików.

Dopiero w roku 1927, żandarmerja została poinformowana, że Noech Grunwald powrócił z Rosji sowieckiej i ukrywa się u rodziców swych w Łodzi przy ulicy Aleksandrowskiej 27. Przeprowadzona jednak rewizja w domu rodziców Grunwalda nie dała wyniku dodatniego, kryjówki bowiem dezertera nie ujawniono.

Ponieważ poszlaki o obecności dezertera w domu rodziców były pewne, w dwa tygodnie później w porze nocnej, do mieszkania Grunwalda żandarmerja wkroczyła po raz wtóry i po długich poszukiwaniach w jednym z pokoi spostrzegła wielkich rozmiarów obraz, na szerokiej ramie, którego widniały wyraźne ślady palców, co świadczyło o tem że obraz ten jest często zdejmowany.

Po zdjęciu obrazu okazało się, że w tapetowanej ścianie znajdują się niskie drzwi. Po otwarciu ich żandarmi weszli do małego pokoiku, gdzie na łóżku spał Noech Grunwald, poszukiwany dezerter.

Aresztowany w dniu wczorajszym stanął przed sądem, gdzie do winy się nie przyznał.

Po przewodzie sądowym i przemowie prokuratora kapitana K. S. Terleckiego, który domagał się wysokiego wymiaru kary, sąd udał się na naradę.

Po półgodzinnych obradach nad wymiarem kary, sąd ogłosił wyrok, mocą którego **29-letni Noech Grunwald skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw oraz przeniesieniem do drugiej klasy żołnierzy.**

Oskarżony wyrok wysłuchał w spokoju, a następnie oświadczył, że wyroku nie przyjmuje, wobec czego przysługuje mu prawo apelowania.

Skazanego pod silną eskortą żandarmów odprowadzono do więzienia wojskowego przy ulicy Kraszewskiego na Chojnach. (R).

Trzy żony i dwie narzeczone

posiada „cichy" czeladnik fryzjerski.

W jednym z zakładów fryzjerskich w Łodzi pracował niejaki Icek Rozenblum, młodzieniec cichy, spokojny, o którym wiedziano, że jest żonaty, żony jego nikt jednakże ze współpracowników nie znał.

Rozenblum, pracowity i sumienny, nie opuścił ani jednego dnia pracy. Tem większe było zdumienie, gdy któregoś dnia w zakładzie się nie zjawił. Nie było go i dni następnych.

W dniu wczorajszym dopiero dowiedziano się, że Rozenblum został aresztowany jako oskarżony o wielożeństwo i stręczenie do nierządu. Tło aresztowania jest wręcz sensacyjne:

Przed paru dniami do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi zgłosiły się dwie kobiety: Gołda Barańska, zamieszkała w Łodzi przy ul. Wolborskiej 31 i Rywka Rozencwajg, mieszkanka Piotrkowa, i oświadczyły, że

mają one wspólnego męża,

niejakiego Icka Rozenbluma, pracownika fryzjerskiego w jednym z zakładów łódzkich. Przez dłuższy czas nie wiedziały obydwie o tem, że Rozenblum jest bigamistą i na ślad przestępstwa bigamji wpadły jedynie przez przypadek. Rozenblum, maltretując jedną i drugą żonę,

zmuszał je do nierządu.

Na skutek powyższego doniesienia prokurator wydał zarządzenie wszczęcia dochodzenia, którego wyniki były sensacyjne:

Okazało się bowiem, że Icek Rozenblum, prócz dwu żon wyżej wymienionych, posiada

jeszcze jedną żoną w Rosji,

niejaką Chanę Grinsztajn. Prócz tego ma jeszcze dwie narzeczone, którym przyrzekł solennie, że się z niemi ożeni. Jedna z nich nazywa się Złata Birencwajg i mieszka w Złoczewie, druga zaś niejaka Małka Lewińska, mieszka w Łodzi przy ul. Zawiszy 32.

Wobec takich wyników dochodzenia p. prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie zbrodniczego fryzjera.

W dniu wczorajszym osadzono go w areszcie przy komendzie miasta. (R)

Przedstawienia dla robotników

odbywać się będą w teatrze miejskim.

Onegdaj wieczorem, odbyła się w gmachu teatru miejskiego z inicjatywy dyr. Bolesława Gorczyńskiego konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie uprzystępnienia szerokim rzeszom robotniczym godziwej rozrywki duchowej, w postaci specjalnie dla nich urządzanych przedstawień teatralnych w gmachu przy ulicy Cegielnianej 63.

Apel dyrekcji skierowany do zarządów łódzkich związków, znalazł pełne zrozumienie tych sfer i na zebranie przybyło 28-miu delegatów 18-tu związków pracowniczych, reprezentujących wszystkie odłamy związkowe na terenie Łodzi.

Zebrani z najwyższym uznaniem przyjęli oświadczenie dyrekcji teatru miejskiego, gotowej iść jaknajdalej na rękę związkom pracowniczym, celem umożliwienia ich członkom korzystania z kulturalno-społecznej instytucji, jaką jest teatr, którego przeznaczeniem jest służyć wszystkim warstwom społecznym, nie zaś tylko kilku tysiącom wybranych.

Po dłuższej dyskusji, w której między innymi zabrali głos: poseł Zerbe (związki klasowe), p. Plewiński (związki chrześcijańskie), p. Tysiak („Praca") zebranie uchwaliło wyznaczyć tymczasowo jeden dzień w tygodniu na przedstawienia robotnicze.

Celem technicznego zorganizowania tych przedstawień jako to: wybrania jednego stałego dnia, wyznaczenia cen, podziału biletów pomiędzy związki i t. p. — zebranie wyłoniło komisję, w skład której weszli: poseł Zerbe i p. J. Golański (okr. kom. zw. zaw. Narutowicza 50), pp. St. Plewiński i F. Kirszkowski (chrześcijańskie zw. robotn., Przejazd 34), pp. J. Tysiak i Fr. Otwinowski (Polskie zw. „Praca", Główna 31) i p. B. Kuligowski (Zw. prac. kasy chorych).

Następne organizacyjne posiedzenie odbędzie się w gmachu teatru miejskiego dziś, w czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 7 po poł.

Z ramienia teatru w skład komisji weszli pp. St. Tymowski i M. Szacki.

Pierwsze przedstawienie dla zrzeszonych sfer pracowniczych, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 września o godzinie 4 po poł. Odegrany będzie „Książę Niezłomny" Calderona-Słowackiego (b).

Zamiast felietonu.

Teatr i... mydło.

Były czasy — bardzo dawne — kiedy aktorów nie uważano za uczciwych ludzi, za pobożnych chrześcijan, lecz równano w opinji z cyganami i nie pozwalano grzebać w święconej ziemi. Później, gdy już uzyskali możność przebywania po śmierci w „uczciwem towarzystwie", to przecież dalej w życiu — a w ślad za niem i w literaturze — traktowani byli nieufnie, podejrzliwie, zgóry, a niejedna powieść i niejeden dramat, wyciskający rzęsiste łzy z oczu, opowiadał, jak to surowy ojciec za nic w świecie nie pozwolił synowi swemu żenić się z aktorką.

Teatry uchodziły wtedy za siedliska rozpusty, aktorów i aktorki uważano za istoty niemoralne i wykolejone. Los aktorów dzielili wtedy zresztą i dziennikarze. Mówiono o nich, że to „ludzie nieukończeni, zmarnowani itd.".

A jednak mimo tych ciężkich warunków, mimo muru przesądów — teatr, owo miejsce wyklęte choć dozwolone, miało dziwną siłę atrakcyjną, może właśnie dzięki temu urokowi grzechu, zagadki, tajemnicy, kuszącej przepaści. Niemal każdy życiorys aktora i aktorki z owych czasów zaczynał się od słów: „w młodym wieku uciekł — uciekła — z domu rodzicielskiego i przyłączył się — przyłączyła — do trupy aktorskiej". Był to okres wielkich pasji i silniejszych nad wszelkie przeszkody i trudności umiłowań.

Dawniej aktorstwo było skokiem w przepaść — ze wzrokiem utkwionym w szczyt, na którym przyświecała gwiazda sławy. Dziś nie zmniejszyła się liczba powołanych — w szkołach dramatycznych — a nędza jest dalej losem wielu kroczących jednostajnym pełnym kurzu gościńcem ku celowi, dostepnemu tylko dla nielicznych. Lecz zmieniło się oblicze tej nędzy.

Dawniej była romantyczną, przyodziana w pelerynę, w szeroki kapelusz — dziś bywa szara, nudna, unormowana. Droga wiodąca od życia cywilnego do teatru stała się prosta, wygodna, zwyczajna.

Na sławy aktorskie patrzy się z zazdrością, której przedmiotem są nieraz raczej dochody niż sława. O rękę znanej aktorki walczą hrabiowie z fabrykantami mydła i żaden ojciec ani dziadek nie woła: „Pomnij o honorze naszego domu!". Ludzie chwalą się tem, że siedzieli w kawiarni ze sławnym artystą X. i głośną panną Y.

Równa jest droga wiodąca do teatru — i równie gładka ta, która z teatru wraca się do „cywilnego życia". W oczach naszych artystki najbardziej znane, chwalone i psute przez prasę i publiczność wychodziły za mąż — i z teatru — bez żalu.

Teatr zatracił swoje niebezpieczeństwo a wraz z niem i romantyczny urok.

Może ma go jeszcze kino — w cyfrach gaż w hazardzie ryzyka i w niesłychanym trudzie pracy. Teatr zrównał się z życiem. Kino, reprezentowane przez swoje gwiazdy zarystokratyzowało się, stanowi przedmiot najśmielszych marzeń. Nie każdy hrabia i nie każdy fabrykant mydła ośmieliłby się starać o rękę Liliany Gish.

W Łodzi staniało

o 1,51 proc.

W dniu wczorajszym odbyło się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem dr. Skalskiego, posiedzenie komisji dla badania kosztów utrzymania.

Na podstawie zestawienia komisji statystycznej przy magistracie okazało się, w miesiącu sierpniu w porównaniu z miesiącem lipcem, staniało o 1,51 proc.

Nadto komisja ustaliła, iż spadek cen byłby znacznie większy, gdyby w ciągu miesiąca sprawozdawczego nie nastąpiła dość poważna zwyżka cen materjałów włókienniczych. Sam spadek drożyzny w okresie sprawozdawczym był skutkiem obniżenia cen artykułów pożywczych. (i).

Syn rabina

okradł bóżnicę w Łodzi.

Do bóżnicy przy ulicy Cegielnianej Nr. 48, przychodził niejaki Leib Klugman, nabożny młodzieniec, kształcący się na rabina. Zaskarbił on sobie całkowite zaufanie u chasydów, modlących się w tej bóżnicy, którzy odnosili się do niego ze szczególnym szacunkiem, ponieważ jest synem rabina warszawskiego, członka rabinatu stołecznego.

Jakież było zdumienie a następnie przerażenie wszystkich, gdy w dniu wczorajszym kandydat na rabina ulotnił się, a wraz z nim 3 palta, 4 czapki sobolowe i znaczna ilość starych i cennych książek bóżnicznych. O kradzieży powiadomiono władze policyjne, które wdrożyły pościg za Klugmanem. (R).

Powódź fałszywych pieniędzy

jest skutkiem niedbałego wykonania banknotów.

Oszczędność niewczesna powoduje kolosalne straty.

Niejednokrotnie „Republika" zwracała uwagę na nieznany w całym świecie fakt masowego fałszowania krajowych banknotów. Co kilka dni czyta się ostrzeżenia przed nowemi jakiemiś falsyfikatami. Bardzo rzeczowe i ciekawe omówienie tej sprawy znajdujemy w jednym z dzienników poznańskich. Autorem jest p. St. Punicki. Wychodzi on z założenia, że upadek moralności po wojnie stwarzał poważne tło do wszelkich nadużyć monetarnych.

Ogólne poinflacyjne zubożenie społeczeństwa narzuciło potrzebę wypuszczenia znaczniejszej ilości bilonu i drobnych odcinków złotowych. Był to jednak pieniądz przejściowy, który wycofano po kilku miesiącach, zastępując go **bilonem twardym** i t. zw. biletami zdawkowymi 5-złotowymi. Zaniechano kardynalnych wprost technicznych środków ostrożności przeciw fałszerzom przy emisji dwu- i pięciozłotowych biletów zdawkowych.

Stworzono wprost idealne warunki dla masowego występowania w Polsce przestepstw monetarnych do tego stopnia, że w krótkim czasie naliczono kilkanaście „emisji" falsyfikatów biletów zdawkowych różnych „źródeł". Okazja do podrabiania była niezwykle sprzyjająca z dwóch powodów. Po pierwsze bilety zdawkowe opiewały na drobne kwoty (złotych 2 i 5), a jest notorycznie stwierdzone, że **im falsyfikat opiewa na niższą kwotę, tem łatwiej go puścić w obieg.** Drobne pieniądze przechodzą z ręki do ręki w sytuacjach, gdzie niema mowy o jakiejkolwiek kontroli, n. p. na targach, jarmarkach, w tramwajach itp., pozatem przechodzą **drobne przeważnie do rąk ludności mało oświeconej i ubogiej: włościan, robotników.** Drugim powodem masowego podrabiania biletów zdawkowych jest ich **uderzająco niedbałe techniczne wykonanie.** Wydrukowano je na **zwykłym papierze w 2-ch zaledwie kolorach,** które często nawet nie odcinają się równo od tła, lecz wykazują **kilkumilimetrowe odchylenia** — bez zastosowania jakichkolwiek środków ochronnych, których tak wiele dostarcza **nowoczesna technika monetarna.**

Falsyfikaty pieniędzy nie są bowiem zjawiskiem ani nowem, ani specjalnie w Polsce występującem. Kryminologja nowoczesna wysuwa na tem polu na pierwszy plan **zasadę przedewszystkiem zapobiegania (prewencji) przestępstwa przez jaknajdalej idące utrudnienie naśladownictwa.** Stosuje się więc specjalne ochronne środki techniczne, jak n. p. wodny znak, papier specjalny, żyłkowanie papieru, wielobarwność druku, cieniowanie, delikatną ornamentację, kontrolę numeracyjną, literową itd.

Zasada ta jest dziś zagranicą **powszechnie uznana i stosowana z jaknajlepszymi rezultatami.** N. p. Szwecja i Czechosłowacja, gdzie zasada pierwszorzędnego wykonania banknotów jest bardzo ściśle przestrzegana — **nie znają zupełnie falsyfikatów własnej waluty.** Zwłaszcza naśladowania godnem jest stanowisko **Czechosłowacji,** która w roku 1918—1919 była wprost zalana falsyfikatami. Znaki pieniężne czechosłowackie są bowiem pierwszorzędnie technicznie i artystycznie wykonane.

Przyznać trzeba, że **sytuacja poprawiła się znacznie w ostatnich tygodniach** przez wycofanie dawnych emisji biletów Banku Polskiego (10, 20 i 50 złotych), wielokrotnie podrabianych i zastąpienie ich nowemi emisjami; nowe wzory mają może **pewne nieznaczne usterki,** naogół jednak są trudne do podrobienia. Znak wodny, specjalny papier i wielobarwność druku są dobrze zastosowane. Bilety państwowe pięciozłotowe tak nowej jak i starej emisji są, niestety, nadal **polem doświadczalnem fałszerzy.**

Streszczając powyższe uwagi, stwierdzić należy przedewszystkiem konieczność możliwie **najszybszego wycofania biletów dwu- i pięciozłotowych obu emisji,** z których druga z 25. 9. 1926 doczekała się w kilka tygodni po wypuszczeniu **4 emisji... falsyfikatów** i zastąpienia ich w części **bilonem twardym, w** części biletami wyższej wartości (n. p. 25 zł.) **beznagannego technicznie wykonania.** Z chwilą wpływu pożyczki amerykańskiej należy ten t. zw. **„bilon"** — czy bilety państwowe zupełnie wycofać i zastąpić biletami Banku Polskiego. Z drugiej strony statut Banku Polskiego, względnie specjalna ustawa, powinny zawierać przepis, nakładający obowiązek najdoskonalszego wykonania technicznego wszystkich znaków pieniężnych (banknotów i biletów państwowych).

Jeśli w Polsce nie można wykonać odpowiednio doskonałych znaków pieniężnych trzeba je, albo klisze do ich wyrobu zamówić zagranicą: wszelka oszczędność czy ambicja „krajowego wyrobu" są tu nie na czasie i mszczą się stokrotnie.

O głosy b. więźniów politycznych

toczy się zaciekła walka między stronnictwami.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie stowarzyszenia b. więźniów politycznych, poświęcone omówieniu sytuacji przedwyborczej.

Jako referent wystąpił p. Nowakowski, który wskazał, że na podstawie uchwały poprzedniego zebrania zwrócono się z propozycjami utworzenia wspólnej listy do trzech organizacji robotniczych, a mianowicie do P. P. S., niezależnych socjalistów i N. P. R.—lewicy.

Odpowiedź nadeszła tylko od stronnictwa niezależnych socjalistów i od N. P. R. — więźniów politycznych.

P. P. S. natomiast nie udzieliła im żadnej odpowiedzi, lecz na zebraniu swej organizacji zwróciła się jedynie do swych członków z wezwaniem o rozwinięcie agitacji wśród b. więźniów politycznych na rzecz P. P. S.

Po tym oświadczeniu wywiązała się burzliwa dyskusja, jedni bowiem uważali, iż należy bezwzględnie porozumieć się z P. P. S., drudzy zaś stanowczo to odrzucali.

W wyniku jednak dyskusji przeprowadzono głosowanie, uchwalając pójść do wyborów łącznie z polską partją socjalistyczną. Wobec takiej uchwały, zarząd stowarzyszenia podał się natychmiast do dymisji.

Mimo to przystąpiono do wyborów kandydatów mających figurować na liście P. P. S. z ramienia stowarzyszenia i na czołowym miejscu postawiono pp. Nowakowskiego i Stefana Płóciennika. Obaj jednak oświadczyli, iż jako byli członkowie zarządu, mandatów nie przyjmują i zrezygnują z nich w razie ich wyboru.

Zgłoszono tedy kandydaturę p. Krauzego, na którą głosowało jednak tylko 5 członków stowarzyszenia. Mimo tego p. Krauze oświadczył, iż zgadza się na wystawienie jego kandydatury. Wywołało to straszny tumult na sali, wszyscy bowiem uważali, iż wstrzymanie się od głosowania za tą kandydaturą było wyraźnym dowodem iż stowarzyszenie jej nie popiera.

Wśród okropnego hałasu posiedzenie zamknięto. (i).

Blok zrzeszeń kupieckich

wystąpi z własną listą kandydatów do rady miejskiej.

W dniu wczorajszym, po długotrwałych konferencjach, doszło do zblokowania kupiectwa żydowskiego w Łodzi przy wyborach do rady miejskiej.

W skład utworzonego komitetu wyborczego zrzeszenia żydowskich związków gospodarczych weszły następujące stowarzyszenia kupieckie:

1) Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców woj. łódzkiego.

2) Stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73).

3) Klub Rzemieślniczy (Południowa nr. 4).

4) Stowarzyszenie drobnych kupców (Ogrodowa 10).

5) Stowarzyszenie drobnych kupców tow. kolonjalnych (Cegielniana 15).

6) Stowarzyszenie kupców handl. owocami i warzywem (Zgierska 28).

7) Stowarzyszenie kupców i przemysłowców m. Łodzi i okolic (Południowa nr. 15).

Komitet wyborczy bloku składający się trzydziestu kilku osób wyłonił z pośród siebie komisję, w skład której wszedł przedstawiciel każdego ze zblokowanych stowarzyszeń kupieckich. W dniu wczorajszym o godz. 9 wieczór odbyło się inauguracyjne zebranie komisji pod przewodnictwem wice-prezesa centralnego stowarzyszenia p. Jakóba Eiznera.

Chorzy uciekają z Kochanówki.

Jest to dowodem, że pacjenci korzystają z dużej swobody ruchów.

Szpital dla psychicznie i nerwowo chorych Kochanówka prosi nas o umieszczenie następujących wyjaśnień, w związku z wypadkami ucieczek ze szpitala:

Ucieczki chorych psychicznie ze szpitali psychjatrycznych półotwartych, jakim jest np. „Kochanówka", mogą się zdarzać, i fakt ten wcale nie świadczy źle o szpitalu, przeciwnie, raczej przemawia na jego korzyść, dowodzi bowiem, że **szpital pozbawiony jest cech więziennych.**

Im więcej chorzy posiadają swobody, tem więcej mają okazji do ucieczek.

Jednakże, gdy następuje ucieczka chorego ze szpitala — dyrekcja obowiązana jest natychmiast uczynić wszystko, żeby chorego odszukać: zawiadamia się więc urzędy policyjne, rodzinę ew. opiekunów. — W razie ucieczki posyła się również większą ilość ludzi, właśnie, **by uniknąć walki, gdyż chory na widok większej liczby pielęgniarzy pozwala sobą z łatwością kierować.**

Szpital psychjatryczny rzeczywiście ma wielkie trudności w opiece nad swojemi chorymi psychicznie, przy całem bowiem współczuciu dla chorego, nie jest wstanie puszczać na uroczystości familijne. — Jest to rzecz zrozumiała, iż chory psychicznie w okresie choroby nie może przebywać w domu rodzinnym.

Zwycięstwo gazowników.

Magistrat przyznał im podwyżkę.

Wczoraj rano odbyło się na terenie gazowni zebranie pracowników, na którem przedstawiciele związku złożyli sprawozdanie z decyzji magistratu, przyznającej pracownikom całe 15 procent podwyżki do pensji, z pozostawieniem dodatku mieszkaniowego w dotychczasowej wysokości i z terminem stosowania podwyżki od 1 września.

Po krótkiej dyskusji pracownicy postanowili zgodzić się na propozycję magistratu i zatarg został zlikwidowany. (h

Osobiste.

Kierownik wydziału administracyjnego komisarjatu rządu na m. Łódź, p. Marjan Gidyński, powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu onegdajszym objął z powrotem urzdowanie.

KURJER HANDLOWY

Nowa wielka upadłość.

Hurtownia Kofflera we Lwowie zawiesiła wypłaty.

Jeszcze nie przebrzmiały echa upadłości firmy lwowskiej Marel, gdy oto w dniu wczorajszym nadeszła nowa wiadomość, tym razem również ze Lwowa, że zawiesiła tam wypłaty duża hurtownia włókienniczo-galanteryjna Kofflera. Jak zdołaliśmy narazie sprawdzić, upadłość ta przekracza swemi rozmiarami znacznie głośną sprawę Marela i nosi nadto wszelkie cechy podstępnego bankructwa. Koffler ostatnio poczynił w Łodzi znaczne zakupy, sięgające kilkuset tysięcy złotych i prawie niezwłocznie potem zawieszono wypłaty.

Rewizja prawa akcyjnego.

Uprawnienia mniejszości.

Opracowany przez ministerstwo przemysłu i handlu projekt nowej ustawy akcyjnej przewiduje, iż mniejszość akcjonarjuszy może wybrać do zarządu i komisji rewizyjnej jednego członka.

Zapobiegnięto w pewnej mierze lekceważeniu praw drobnych akcjonarjuszów, tak bardzo dotychczas krzywdzonych.

Nowa ustawa akcyjna przeszła już trzy czytania w komisji kodyfikacyjnej; prawdopodobnie w październiku ukaże się w formie dekretu prezydenta.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.90 i pół i w żądaniu 8.91 i pół. Tendencja spokojna z odcieniem słabszym. Podaż materjału aż nadto dostateczna. Obroty małe.

Na łódzkiej giełdzie pieniężnej obracano wczoraj dolarami po kursie 8.91 i ćwierć. Obroty walutowe wyniosły kilka tysięcy dolarów. Akcje zainteresowania nie wzbudzają.

W notesiku businessmana.

Łódź, 8 września.

BILANS BANKU POLSKIEGO za trzecią dekadę sierpnia wykazuje niezmiennie korzystny obraz. Mianowicie zapas kruszcu wzrósł o 5.1 milj. zł. Zapas walut i dewiz, licząc netto podniósł się o 7.2 milj. zł. do cyfry 214.7 milj. zł. Ubiegła dekada była okresem dalszego skupu walut na wolnym rynku. Wydaje się nam, że łatwość zakupów walut i dewiz na rynku wewnętrznym w dużym stopniu tłumaczyć sobie należy faktem, iż cały szereg firm przemysłowo-handlowych, wobec trudności kredytowych, przystąpił do uruchomienia uzbieranych rezerw walutowych. Salda na rachunkach żyrowych (co jest zjawiskiem stałem przed ultimem) zmniejszyły się o 33.9 milj. zł. Bardzo pokaźnie natomiast wzrósł obieg biletów bankowych, dochodząc już niemal do ośmiuset miljonów złotych (dokładnie 792.2 milj. zł.).

BANK MAŁOPOLSKI objęty został przez nową grupę finansową. Grupa ta przejmie portfel akcji, będący dotąd w posiadaniu finansjery wiedeńskiej. Jednocześnie będzie dokonana dodatkowa emisja na kilka miljonów złotych. W związku z tem powstają zmiany personalne we władzach naczelnych banku.

BUDOWNICTWO PAŃSTWOWE znacznie się rozszerza. Od początku bieżącego roku budżetowego (t. zn. od kwietnia) na same budowle warszawskie rządowe asygnowano 2.547 tys. zł., w całym roku ubiegłym wyasygnowano 3.0 milj. złotych.

BIURO COOKA sprzedaje już we wszystkich swych biurach i filjach bilety kolejowe do Polski. Władze spodziewają się w związku z tem ożywienia ruchu turystycznego do Polski.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ.

GOTÓWKA.

Dolary 8.91

CZEKI.

Holandja 358.50
Londyn 43.48
N. York 8.93
Paryż 35.06
Praga 26.51
Szwajcarja 172.47 i pół
Wiedeń 126.05
Włochy 48.64

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 56.75—57
Poż. dolarowa 83.75
Poż. kolejowa 102.60—102.50
5 proc. poż. konwersyjna 62
5 proc. poż. konwers. kolejowa 58
8 proc. poż. Banku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92
8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 77.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł.zł. 57—56.50—57.25
8 proc. m. Warszawy zł. 73.50—73.25

AKCJE.

Bank Handlowy 123
Bank Polski 136—137
Siła i światło 108—112
Gosławice 70
Firley 54—56
Cegielski 40
Norblin 178—180
Parowozy 50—52—51.50
Rudzki 57
Synd. Rolniczy 9
Żyrardów 17—17.50—17.30
Częstocice 3
Cukier 4.85
Węgiel 91.50
Lilpop 30.25—29.50—29.75
Ostrowieckie 96—94
Pocisk 2.25—2.15
Starachowice 63—63.50—62
Zawiercie 35

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 7 września.

Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 45.000, wewnątrz kraju 5.000, wywóz do Anglji 8.000, na kontynent 32.000.

Loco 22.75, wrzesień 22.42, październik 22.55—57, listopad 22.69, grudzień 22.84—86, styczeń 22.87, marzec 23.08—08, maj 23.17—20, lipiec 22.80—81.

Nowy Orlean, 7 września.

Loco 22.22, październik 22.47, grudzień 22.84—85, styczeń 22.88—79, marzec 22.99, maj 22.89—91, lipiec 22.76.

Liverpool, 7 września.

Notowania początkowe:

Październik 11.69, styczeń 11.80, marzec 11.80, maj 11.79.

Notowania końcowe:

Wrzesień 11.86, październik 11.86, listopad 11.89, grudzień 11.96, styczeń 11.96, luty 11.94, marzec 11.97, kwiecień 11.95, maj 11.97 czerwiec 11.89, lipiec 11.95, sierpień 75.

Brema, 7 września.

Bawełna amerykańska 24.60 centów dolarowych za lbs.

Wiadomości gospodarcze

—:—

AMERYKAŃSKI POOL PSZENICZNY.

New-York, 6 września.

Z miarodajnych kół agrarnych dowiadujemy się że sprawa utworzenia wielkiego amerykańskiego pool'u pszenicznego jest w stadjum powstania. Pool ten ma się grupować dokoła czynnego już pool'u stanu Nebraska, a prowadzony będzie przez byłego gubernatora tego stanu, Mc. Kelvic. Obejmie on wszystkie uprawiające pszenicę stany. Farmerzy tych stanów mają podpisać pięcioletni kontrakt, w którym zobowiążą się do odstawiania całego swego zboża poolowi, który podejmie się jego sprzedaży. Plany te przygotywane są od dłuższego czasu i uzyskały już podobno sankcję ministra rolnictwa, Jardino.

ZWYŻKA CEŁ FRANCUSKICH.

Paryż, 6 września.

Dekretem, ogłoszonym w „Journal Officiel" podniesiono cła zbożowe z 18.20 na 25 franków. Stawka ta ma być przejściową do proponowanej przez komisję celną Izby paryskiej nowej stawki 35 franków.

PRZEDWCZESNY OPTYMIZM.

Wiedeń, 6 września.

Zniżając 25 ub. m. ratę bankową na 6 i pół procent, podało kierownictwo austrjackiego Banku Narodowego jako motyw swego postępowania okoliczność, że położenie na międzynarodowym rynku pieniężnym usprawiedliwia tę zniżkę i że należy się liczyć z faktem utrzymania niższej stopy procentowej, jeśli tylko nadzwyczajne wypadki nie zmuszą do ponownego podwyższenia stopy procentowej na jesieni. Najnowsze wiadomości skłaniają jednak do osądzenia optymizmu kierownictwa banku, jako przewczesnego. Silniejszy nacisk na angielską instytucję emisyjną wskazuje na przewrót na angielskim rynku pieniężnym. Stosunki pieniężne w Niemczech są narazie jeszcze normalne, wcześniej jednak czy później sytuacja w Anglji wywrze swój wpływ i na sytuację w Niemczech. W Austrji wykaz tygodniowy Banku Narodowego z 31 sierpnia wykazuje zwiększenie się portfelu wekslowego o prawie 30 miljonów.

UZGODNIENIE MIEDZYNARODOWYCH TARYF CELNYCH.

Genewa, 6 września.

Światowa konferencja gospodarcza wyraziła, jak wiadomo pogląd, że przedwstępnym warunkiem równomiernego stosowania i podnoszenia ceł oraz podstawą poprawy statystyki handlowej jest dokładna nomenklatura wyliczonych w taryfie celnej wytworów. Komitet gospodarczy Ligi narodów utworzył dla zbadania tej kwestji wydział rzeczoznawców. Wydział ten wychodzi z założenia, iż nomenklatura ta winna być możliwie prosta, i oparta na podstawach naukowych oraz że przy klasyfikacji wytworów winna być uwzględniona włożona w nie praca. Według tych zasad wypracują rzeczoznawcy projekt ramowy. W celu wypróbowania jego żywotności mają być wstawione w te ramy tytułem próby pozycje taryfowe Niemiec, Belgji, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

Stowarzyszenie Sportowe „UNION“.

PLAC SPORTOWY

Helenów.

W niedzielę, dn. 11-go września 1927 r. o godz. 3.30 po południu

Wielkie Międzynorodowe

WYSCIGI DYSTANSOWE

ZA DUŻYMI MOTORAMI

i biegi sprynterowskie.

W biegach dystansowych startują:

BORDONI Włochy — **ERXLEBEN** Niemcy

LANGE — Warszawa

BURNO S. S. „Union“ — **MÜLLER O.** S. S. „Union“

Szczegóły w programach. Koncert.

Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy programów

CENY MIEJSC wejściowe dla uczni i szeregowych zł. 1.50, dla dorosłych zł. 2.—, miejsca siedzące od zł. 3 — do zł. 6.—, kupon do loży zł 8.—

Pzedsprzedaż biletów w składzie aptecznym A. DIETLA, Piotrkowska 157, tel. 27-94, w dniu wyścigu do godz 1-ej po poł. w lokalu klubowym Przejazd 7, tel 27-25.

PRACOWNIA

UBIORÓW DZIECIĘCYCH i HAFTÓW

Anny Szumljan i Zofji Górskiej

ul. 6 Sierpnia Nr. 9

parter front

PO FERJACH LETNICH WZNOWIŁA

— — PRZYJĘCIA ZAMÓWIEŃ — —

Korzystna okazja

dla fachowców i kapitalistów

Pragnę wydzierżawić lub wspólnie eksploatować moją

apreturę i farbiarnię

bardzo dobrze urządzoną, znajdującą się w najlepszym stanie i niezwłocznie gotową do uruchomienia

Adolf Szmidt

Łódź, Siewna 1.

L. Suchowski

stroiciel fortepianów

zamówienia osobiście i listownie przyjmuje

tylko **Nawrot 1a.**

Uwaga! Czytelnicy z Tomaszowa!

W księgarni Ch. Wajsa są do nabycia wszelkie dzienniki, oraz przyjmuje się ogłoszenia, gratulacje, nekrologi, po cenach redakcyjnych.

Jednocześnie zawiadamiam, że mam na składzie wielki wybór materjałów piśmiennych i książek szkolnych dla dzieci i młodzieży szkół średnich.

Z poważaniem

CH. WAJS

2. Jerozolimska 2.



Każda latarka kieszonkowa powinna być zaopatrzoną w baterje „CENTRA“ dlatego, że:

Baterje Centra dają jasne i białe światło,
" " są ekonomiczne,
" " są pewne w działaniu,
" " odznaczają się wielką pojemnością elektryczną,
" " są wobec powyższych zalet w użyciu codziennem najtańsze baterje.



Centra

Przedstawicielstwo na Województwo Łódzkie:

ADOLF SZNELL

ŁóDź, ul. PIOTRKOWSA № 105

8-MIO KLASOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

(z pensjonatem i z przedszkolem dla chłopców i dziewcząt)

ADELI KOZIOŁKIEWICZ - SKRZYPKOWSKIEJ

Wólczańska 123 (w nowem lokalu z ogrodem **W dni pogodne lekcje w ogrodzie).**

Przyjmuje zapisy do wszstkich klas w godzinach **od 11-1 i od 4-6.** Dzieci urzędników i nauczycieli korzystają z opłat ulgowych.

Czesne w klasach niższych zniżone.

Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym

Dyrektorka ADELA SKRZYPKOWSKA.

Lecznica

lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —

„SANITAS“

Cegielniana 29, tel. 44-51

Przyjmują nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Mortkowicz
Dr. Gutsztadt	Dr. Prybulski
Dr. Imich	Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kacenelson	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kastor	Dr. Szajerowicz
Dr Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze dentyści:

Cukier	Krenicka-Cypin
Grinsztajn-Harkawi	Szacka.

Analizy moczu, krwi, plwocin i t. d.

Dr. Marja Lewinsonowa

Choroby skórne, weneryczne, włosów i gabinety kosmetyczne

powróciła

Cegielniana 6, tel. 43-63. Przyjmuje od 10 do 8 w.

KURSY GIMNASTYKI, RYTMIKI i TAŃCA

Ziny KRUSZÓWNY

Południowa № 3.

Początek lekcji 15-go września.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów Południowa 3. (Związek nauczycieli III p. front od 4—7 pp. tel 57-66

Syndyk tymczasowy masy upadłości Aleksandra Wolskiego zawiadamia wierzycieli tegoż, że Sąd Okręgowy w Łodzi decyzją z dn. 18 sierpnia 1927 r. w trybie art. 511 K. H. wyznaczył ostateczny termin zgłoszenia pretensji do masy do dn. 20 września 1927 r. Wobec powyższego syndyk tymczasowy wzywa tych wierzycieli, którzy jeszcze nie zgłosili swoich pretensji do masy, aby w terminie do dn. 20 września 1927 r. zgłosili osobiście, lub przez pełnomocnika syndykowi swoje pretensje oraz wręczyli mu tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je do kancelarji Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Ostateczne sprawdzenie wierzytelności nastąpi w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi dn. 22-go września 1927 r. o godz. 12 w poł.

Wierzyciele, których wierzytelności nie zostaną sprawdzone podlegać będą skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
Adw. Kazimierz Kon-Czyński,
zam. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 18.

„DOM MILUSIŃSKICH“

prowadzony systemem prof. MONTESSORI

pod kierownictwem **D-rowej Langerowej**

dla dzieci płci obojga od lat 3—6

PRZY GIMNAZJUM

p. JASZUNSKIEJ-ZELIGMANOWEJ

POŁUDNIOWA 18

Zapisy przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 godz. wiecz.

Żądajcie gilzy!

„WENECJA“

z podwójną filtrowaną watą, które wyrabiane są z francuskiej bibułki **„ABADIE“.**

Do nabycia wszędzie. — Do nabycia wszędzie.

PRACA.

Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żydowskich w Łodzi, ulica Wólczańska 21.

Zawiadamiamy niniejszym, że przyjmuje się zapisy na:
1) Krój i szycie sukien oraz konfekcję dziecinną. 2) Haft biały i kolorowy oraz roboty, wchodzące w zakres sztuki stosowanej. 3) Modniarstwo: kapelusze, torebki fantazyjne i abażury. 4) Manicure. — Sekretarjat przyjmuje zapisy i udziela informacji od godz. 10—12 przed południem.

Dr. B. Knichowiecki

Andrzeja 5, tel. 10-20

powrócił i wznowił przyjęcia.

od godz. 3-5 po poł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, —

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po poł

Dr.

ST. BIBERGAL

MONIUSZKI 11.

Choroby skórne i weneryczne, leczenie djatermją i d'Arsonvalizacją.

Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—8 wiecz

„SWIAT DZIECIĘCY“

Zakład przedszkolny dla dzieci płci obojga od lat 3 i pół prowadzony syst. prof.

Montessori

przez **dypl. absolwentkę pedagogium wiedeńskiego.**

Zapisy przyjmuje kancelarja gimn. **K. WOLFSONOWEJ** codziennie od g. 9—1 i od 5—7

POMORSKA 18 (gmach w morgowym parku i ogrodzie).

Do oddziału przygotowawczego fabryki tkanin bawełnianych, kolorowych jest potrzebny od zaraz

zdolny majster

Oferty pod K. do adminstr. 8.

Światło zgasło? Motor stanął?

dzwoń 60-34

Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń światła i siły.

Dyżury przez całą dobę.

60-34 umieszczony w książce telefon pod lit. „P“ (Pogotowie Elektryczne) Przyjmuję wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.

Halina Neumann

absolwentka lipskiego Konserwatorjum. uczenica prof. Teichmüllera udziela lekcji gry fortepianowej.

Zgłaszać się: Zawadzka 25 od g 10-12 i 3-5 po poł.

Dr. M. DAWIDOWICZ

choroby wewnętrzne

powrócił.

Cegielniana 10, tel. 5-20

Lecznica „VITA“ Piotrkowska 45.

Dr. med. IGNACY MARGOLIS

choroby oczu **powrócił.**

Aleje Kościuszki 13

Przyjmuje od 12—2 i od 7—8.

Lekarz - Dentysta WAJNER

PIOTRKOWSKA № 73

POWRÓCIŁ.

Spec usuwanie zębów zupełnie bez bólu

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.